Nr 267. Czwartek 20 Listopada 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Polepszenie w stanie zdrowia Jej c. i k. Wysokości Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresy postępuje ciągle.

Reichenau, 18 listopada 1879.

Dr. Rollett w. r.

Stan zdrowia Jej c. i k. Wysokości Najd. Arcyksiężnej Izabelli i nowonarodzonej Arcyksiężniczki jest zupełnie zadowalający.

Kraków, 18 listopada 1879.

Dr. Jordan w. r.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył własnoręcznie podpisanym dyplomem z 14 b. m. mianować Jej c. i k. Wysokość Najd. Arcyksiężnę Maryę Antoninę przełożoną terezyańskiego szlacheckiego instytutu dam na Hradczynie w Pradze.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 listopada.

Trudności, z jakiemi spotyka się dziś sprawa ustawy wojskowej w Izbie deputowanych, były długo przygotowywane przez stronnictwo wiernokonstytucyjne. Odkąd ustawa ta obowiązywać zaczęła, posłowie wiernokonstytucyjni przy każdej sposobności w Izbie, wspólnych delegacyach, na zjazdach i zgromadzeniach wyborczych nazywali ją źródłem trudności finansowych i całego niedoboru, przedstawiali jej modyfikacyę za nieomylny środek ulżenia ciężarów podatkowych bez szkody dla państwa a więc za obowiązek każdego reprezentanta ludności opodatkowanej w ciele ustawodawczem. Prasa wiernokonstytucyjna lata całe wtórowała tym wywodom, popularyzowała je nieraz w taki sposób, aby sprawy wojskowe przeniosły się na jak najszerszy teren agitacyi. Dawna opozycya a dzisiejsza większość Izby musiała znosić wiele wyrzutów za to, że nie hołdowała bezwzględnie teoryi oszczędzania milionów na armii bez względu na niepewną przyszłość. Wypadki z lat 1876 i 1878 zatamowały agitacyę i gdyby wtedy wypadło było odnowić ustawę wojskową, pewnie rzecz poszłaby daleko łatwiej. O przebytych niebezpieczeństwach zapomina się jednak rychło, więc mimo wojny wschodniej, mimo akcyi okupacyjnej, stronnictwo wiernokonstytucyjne, przygotowując się do nowych wyborów podniosło napowrót sprawę ustawy wojskowej w sposób bardzo popularny tam, gdzie dorywcze oszczędzenie kilku milionów uważane jest za szczyt obywatelskiej zasługi. Zobowiązawszy się w ten sposób wobec ludności przed wyborcami, pamiętając o tak długo prowadzonej kampanii przeciw ustawie wojskowej, stronnictwo wiernokonstytucyjne uważać się zdaje niejako za obowiązek konsekwencyi działać tak, jak to dotąd czyniło, chociażby nawet przestrogi fachowych mężów trafiać zaczynały do jego przekonania.

W ten sposób pojmowana konsekwencya byłaby nie cnotą polityczną lecz najzgubniejszą przywarą, ignorującą rzeczywiste stosunki i potrzeby, a więc dwa główne czynniki, na których opierać się powinien każdy pożyteczny program polityczny. Ze stosunki obecne nie przemawiają bynajmniej za jakiemkolwiek osłabieniem siły zbrojnej lub zwątleniem jej organizacyi, tego nie potrzeba popierać dowodami. Wystarczy samo powołanie się na stan Wschodu, który jak wulkan przypomina się nieustannie Europie. Inaczej rzecz się ma z potrzebą oszczędności. Nie ulega to wątpliwości, nie zapoznaje tego ani rząd ani większość Rady państwa, że ulżenie ciężaru podatkowego i równowaga budżetowa są pilnemi i ważnemi zadaniami chwili. Ale co jest ważniejszem: poprawienie budżetu czy utrzymanie państwa na stanowisku odpowiadającem jego zadaniu wobec niepewnej przyszłości, co jest mniej zgubnem: dłuższe zatrzymanie dotychczasowych ciężarów, czy wystawienie państwa na grę zawistnych wypadków, pozbawienie go silnych sprzymierzeńców? Wybór nie jest trudny i jeżeliby posłowie wiernokonstytucyjni mieli sposobność bezpośredniego zetknięcia się z swoimi wyborcami w tej chwili, niezawodnie przysłaliby do przekonania, że także i ludność zdrowo zapatruje się na tę sprawę, że z dwojga złego wybiera mniejsze, że woli opłacać tę milionową premię asekuracyjną, jaką jest budżet na armię, aniżeli nie być panem jutra.

Opozycya, jak się zdaje, przewiduje ten zwrot w usposobieniu wyborców i dlatego stopniowo miarkuje swój opór. Dziesięciolетni termin już nie stanowi dla niej szkopułu, o który wszystko się rozbijało. Teraz chodzi opozycyi już tylko o zniżenie stopy pokojowej, a jeżeli w chwili stanowczej wysłucha opinii fachowej o zgubności tego kroku, spełni obowiązek patryotyczny, t. j. da się przekonać o niezbędności zatrzymania dotychczasowej organizacyi armii. Jest tedy dziś wszelka nadzieja, że ustawa wojskowa nie stanie się w Radzie państwa ofiarą walki stronnictw ani nie będzie traktowana ze stanowiska doktryn i popularnych frazesów o ciężarach podatkowych.

Rada państwa.

(14te posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 18 listopada. (*Korespondencya Gaz. Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 10 następującem przemówieniem: „Wysoka Izbo! Znowu nastręcza się sposobność dać świadectwo trwałości i serdeczności uczuć, które u nas wiążą monarchę z ludem dla dobra obojga. Jutro towarzyszka życia monarchy naszego, Najj. Cesarzowa Elżbieta, obchodzi Swe imieniny, a mniemam posiadać upoważnienie wys. Izby do złożenia Najjaśn. Pani hołdów i życzeń w właściwy sposób". (*Huczne brawo zewsząd*).

Od ochmistrza arcyksiężniczki Elżbiety nadeszło na ręce prezesa Izby pismo, z podziękowaniem za życzenia złożone z okoliczności zaślubienia arcyksiężniczki Maryi Krystyny Alfonsowi XII.

Pos. Friedmann składa na stole prezydyalnym wniosek o zbudowanie kanałów między Dunajem pod Wiedniem a Odrą, tudzież między Dunajem pod Lincem a Łabą.

Stowarzyszenie polityczne *Vorwärts* w cyrkule wiedeńskim Margareten petycyonuje o zmianę ustawy o reprezentacyi państwa w tym duchu, by kadencya Rady państwa trwała tylko trzy lata.

Pos. Schönerer wnosi, aby tę petycyę odczytano w całości. — Wniosek ten nie zyskuje nawet dostatecznego poparcia, ztąd nie dostaje się wcale pod głosowanie.

Teofil Merunowicz ze Lwowa petycyonuje o uregulowanie sposobem ustawodawczym stosunku między wyznaniem mojżeszowem a władzą państwową; Rada po-

---

11)

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

IV.

Wycieczka do Słowikowa.

(Ciąg dalszy.)

Wyobraźcie sobie czytelnicy, jak wiadomość ta musiała nieprzyjemnie oddziałać na mnie. Bielmo spadło mi z oka, a z niem runęły wszystkie marzenia, tak rozkosznie już w umyśle wyhodowane. Byłem kompletnie odurzony, a więcej jeszcze zawstydzony, że mimo tylu wiadomości gospodarczych o mało nie dałem się złapać. Jakkolwiek starałem się ukryć ile możności to wszystko, co się wewnątrz gotowało, jednak przebiegły Kupkiewicz, coś, coś musiał zmiarkować, bo tylko wsiedliśmy do bryczki, naprowadził rozmowę na młynarza.

— Panie, to jest geniusz w tym rodzaju.... On powiada, że urządzi takie koło, które będzie napowrót wodę pompować przed stawidła, a w ten sposób nigdy mu tej wody nie braknie Wszystkie okoliczne młyny jak przyjdzie mróz, staną, a on powiada, że wybuduje piec pod upustem i będzie wodę ogrzewał.... To panie zdatny człowiek i warto nawet mu taniej puścić, aby go utrzymać... Ale żona zato baba od pokonu świata. Plotkarka, intrygantka, do wszystkiego musi się wtrącić, z ludźmi się kłóci i dużo odstręcza od mielenia.

— Przeciwnie, mnie się zdawała bardzo uprzejmą i uczciwą — odzywam się na to.

— Nic pan nie wiesz! Ona zrazu tak się umie ułożyć, że zdaje się do rany ją przyłóż, ale nigdy nie trzeba wierzyć, co mówi.

— Babie i strzelbie nigdy nie dowierzaj — dodaje senzacyjnie kapitan.

Naturalnie, że po tem wszystkiem, nie miałem żadnej ochoty do dalszego oglądania Słowikowa, jednak żeby nie zdradzić poczciwej młynarki, zrobiłem z siebie tę ofiarę, i pozwoliłem zawieść się na ów sławny dział pola z czarną jak atrament ziemią. Nie można było wjechać bryczką, więc tak we trójkę obchodziliśmy granicę w różne zygzaki pokręconą. Co chwila Kupkiewicz świdrował moją laską górniczą i pokazywał mi ziemię, kazał brać w palce, rozmiażdżać, wąchać i kosztować językiem. Nie wiele znałem się na tem, jednak mnóstwo rozmaitych kamieni zwróciło moją uwagę....

— To panie bogactwo Słowikowa! — odpowiada mi Kupkiewicz — kamienie tutaj są podwójnem dobrodziejstwem; podczas suszy utrzymują wilgoć w ziemi, a jak będzie się tu budować droga szosowana, grube pieniądze weźmiesz pan za nie.... Wybiorą, zapłacą i w rękę pocałują....

Na moje nieszczęście, wyrwało mi się zapytanie, że nie widzę nic pól obsianych....

— A, to w drugim dziale — rzecze na to gospodarz.

I taszczy mię znowu kawał drogi i pokazuje ruszaną ziemię na jesieni, na której żadnej zieloności nie widać....

— Nasze grunta tak: że ozimina nie buja z jesieni, ale jak się wiosną ruszy, to trzy razy trzeba zżynać pszenicę.

Ho — myślę sobie — już mię nie złapiecie na dalszą ekskursyę, i zaczynam wszystko co widzę, chwalić.

Ten szczęśliwy zwrot powrócił dobry humor Kupkiewiczowi, skutkiem czego o zmroku prawie ściągnęliśmy do dworu.

Rzeczywiście, była to wielka starożytna karczma, na moje przybycie tak przeraźliwie obielona, że nawet nie darowano resztce sztachet i resztce baryerów wokoło klombu. Przy świetle księżyca aż łuna biła od tej budowli, mimo, że dokoła walało się mnóstwo gruzów i belek spróchniałych, nieuprzątniętych jeszcze z najświeższej reperacyi.

Przez ganek weszliśmy do sieni, potykając się na dołach powybijanych w podłodze, a ztamtąd do mieszkania dzierżawcy. Niestety, tego pana w domu nie było. Kapitan zapewniał mię poufnie, że on w miasteczku gorzkie łzy leje z powodu utraty Słowikowa, a pan Kupkiewicz, rozrządzając się tu jak u siebie, kazał znieść z bryczki zapasy do jedzenia, i jedynemu facetowi, jaki tam był we dworze, coś niby lokajowi w ogromnych myśliwskich butach, dał rozkaz rozpalenia ognia na kominku.

Jak na współzawodnika mego do kupna tego majątku, umeblowanie pokoju było nader skromne. Cały komfort, jaki mógłem tu dostrzedz, ograniczał się do sporej kolekcyi biczów furmańskich, rozmaitej konstrukcyi i wielkości, które zajmowały jeden kąt pokoju....

Ze starych belek urąbano drzewa i płomień wesoły buchnął na pokój. Zasiedliśmy na ławce przed kominkiem, butelka z anyżówką krążyła, skutkiem czego kapitan nabrał niezwykłego ferworu.

— Trzeba obejrzeć mieszkanie — mówi on, biorąc świecę ze stołu, a my idziemy za nim.

Było tych stancyj sześć czy siedm, czyściuteńko wapnem wybielonych, z podłogą ruszającą się jak klawisze przy fortepianie. Wszystkie puste, w jednej tylko przy kuchni, stała krowa z maleńkiem cielęciem, jako rekonwalescentka, co ogromny gniew wywołało w panu Kupkiewiczu....

— Za to samo, że jest taki nieporządny, nie sprzedam mu Słowikowa!

Służąca w kuchni tłomaczy, że w stajni się leje, i że oni tylko tę jedne krowę mają dla pana na śmietankę; lecz to jeszcze bardziej rozjątrza gospodarza, i zaczyna krzyczeć na dziewkę tak głośno i z takim zapałem, że ta już nie śmie więcej się usprawiedliwiać.

Byłem w kłopocie, gdzie my tu będziemy nocować, gdy na szczęście nasze Pan Bóg przyprowadził obie panie, jadące do Kurkowic, do majątku pięknej wdówki, która z wielką uprzejmością zaprosiła nas do siebie....

— No, jakże to będzie, że budowli pan nie widział — mówi żona Kupkiewicza — pewnie panowie zechcecie układać się o kupno, a znowu wracać tu jutro....

Spojrzeli wszyscy na mnie z zakłopotaną miną, co ja dostrzegłszy i również nie mając chęci powracania tu jutro, odzywam się naiwnie:

— I przy latarni możemy zobaczyć....

— Prawda, że możemy — odzywa się Kupkiewicz, wybiegając do kuchni po ową latarnię....

— Mądrej głowie, dość dwie słowie! — dorzuca kapitan. A odciągnąwszy mię na bok powiada: Zuch jesteś chłopiec! Do kroćset, tak lubię!... Mądre oczy w nocy lepiej widzą, niż głupie we dnie.... Spuść się tylko na mnie!

Więc tedy z latarnią, opatrzoną w łojówkę wielce płaczliwego temperamentu, jedziemy do owych zabudowań folwarcznych. Pustka wszędzie, ale to pustka, jakich mało: prócz dwóch prosiaków rozbudzonych w jednej zagrodzie stajni, nie było żadnych inwentarzy. Pan dzierżawca miał tylko tę parę kasztanków, któremi wyjechał i ową krowę rekonwalescentkę, stojącą w pokoju kredensowym. Ja, ma się rozumieć, nic tego nie widzę, ani że te budowle są bez pułapów i podłóg, ani że wiatr hula sobie wewnątrz jak w szczerem polu, owszem chwalę, że są porządne, obszerne i dobrze utrzymane. Zrobiłem tak naiwnie-dobroduszną minę fryca

wiatowa w Jarosławiu czyni akces do petycyi Rady powiatowej w Nisku w sprawie regulacyi Sanu i zbudowania drugorzędnej drogi żelaznej z Jarosławia na Nisko do Nadbrzezia nad Wisłą.

Pos. Skrzyński, przed upływem urlopu swego stanąwszy dziś w Izbie, składa przyrzeczenie wierności.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, pos. Hohenwart wnosi, by referent komisyi budżetowej do projektu rządowego o zaliczce 60.000 zł. dla Istryi, Gorycyi i Gradyski ustnie zdał sprawę z narad komisyjnych celem wzięcia projektu natychmiast pod obrady plenarne. — Izba przyzwala.

Sprawozdawca pos. Zotta referuje tedy z projektu, który przeznacza rzeczonym krajom 60.000 zł. jako zaliczkę na zakupienie zboża do zasiewu dla zapobieżenia nędzy pod warunkiem spłaty bez procentu w pięciu równych ratach rocznych od dnia 1 stycznia r. 1881. Komisya wnosi, aby projekt przyjęto z pewną zmianą co do udziału władz w rozdawaniu zaliczek.

W dyskusyi ogólnej pos. Pajer opisuje niedostatek w tych krajach, by polecić Izbie projekt.

Pos. Steudel zauważa, że projekt korzystnie się wyróżnia od projektu z czasów dawniejszych o zaliczkach dla państwowych kas pożyczkowych. Mowca godzi się na projekt z zastrzeżeniem, że Izba w danym razie udzieli także pomocy ludności miejskiej, jak jej użycza ludowi wiejskiemu.

Pos. Witezicz również opisuje niedostatek w rzeczonych krajach i zapytuje rząd, co uczynił w sprawie ściągania podatków.

W dyskusyi szczegółowej tenże poseł Witezicz wnosi poprawkę, aby zamiast „zboża na zasiew“ położono: „pszenicy na zasiew.“

Poprawkę tę odrzucono i uchwalono ustawę bez zmiany wedle uchwał komisyi, w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie projektu rządowego o ograniczeniu przymusu legalizacyjnego co do podpisów na dokumentach tabularnych, tudzież projektu rządowego o hipotekowaniu na mocy dokumentów prywatnych co do małego objektu. Oba projekty przekazano komisyi legalizacyjnej.

Pos. Wiesenburg z kolei porządku dziennego motywuje swój wniosek o przedłużenie zwolnienia od podatku budynków nowych, przebudowanych lub przybudowanych i prosi o przekazanie go osobnej komisyi.

Pos. Weeber sprzeciwia się temu wnioskowi formalnemu, wnosząc, by przekazano rzecz komisyi podatkowej.

Pos. Wiesenburg na wypadek przyjęcia wniosku Weebera stawia wniosek ewentualny, by polecono komisyi podatkowej zdać sprawę w trzech tygodniach.

W głosowaniu odrzucono oba wnioski Wiesenburga przekazując sprawę komisyi podatkowej bez szczególniejszych poleceń.

Wniosek pos. Montego o przedłożeniu kolei dalmackiej aż do Knina po umotywowaniu przekazano komisyi kolejowej.

Dalej uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o prolongacyi terminów płatności zaliczek skarbowych, udzielonych w r. 1874 i 1875 gminom czeskim na wytępienie kornika.

Porządek dzienny wyczerpnięty.

Pos. Skene interpeluje przewodniczącego komisyi ekonomicznej, czy można już w przyszłym tygodniu spodziewać się sprawozdań z projektów rządowych o wcieleniu Istryi i Dalmacyi do wspólnego terytoryum celnego.

Pos. Dunajewski jako przewodniczący komisyi ekonomicznej zwraca interpelantowi uwagę, że komisya ta jest wybrana o 16 dni później od innych i że przybyły nowe materyały do rozpatrzenia, co do których jednak referenci przyrzekli rychło ułatwić się z niemi; może tedy stanie się zadość życzeniu interpelanta, ale poręczyć tego nie można.

Koniec posiedzenia o godz. 12½. — Następne w piątek.

SPRAWY MONARCHII

Wiedeński korespondent *Journal des Débats* zdaje sprawę z rozmowy, którą miał z prezydentem ministrów, hr. Taaffe. „Hrabia mówił najprzód o sytuacyi, jaką zastał, gdy w lutym został powołany do Wiednia. Ministerstwo Auersperga wręczyło swoją demisyę, ale nie przestało zarządzać, lubo rządzić przestało. Stosunek tego ministerstwa do parlamentu był tego rodzaju, iż podobnego przykładu nie znajdziesz w życiu konstytucyjnem. Ministrowie nie chcieli się pokazywać w Izbie, ponieważ niechęć, jaką im okazywano na każdym kroku, była im wielce przykrą, a Izba odraczała się jedynie dlatego, aby unikać wszelkiego stykania się z gabinetem i czekać, dopóki nie przestanie urzędować.

„Przyjąłem powierzoną mi misyę, mówił hr. Taaffe, w duchu liberalnym; pragnąłem utworzyć gabinet parlamentarny z szeregów partyi konstytucyjnej. Wszyscy muszą mi przyznać, że lojalnie usiłowałem myśl tę przeprowadzić. Ale to się nie udało. Moje usiłowania rozbiły się o trudności osobiste i kwestye polityczne. Zła wola, z jaką chciano unieważnić traktat berliński przynajmniej ze stanowiska Austryi, wzięła górę w łonie partyi wierno-konstytucyjnej; widząc to, złożyłem zaraz demisyę w ręce monarchy. Powróciłem do Tyrolu na posadę namiestnika. Wkrótce musiano przyjść do przekonania, że nie pozostaje nic innego jak powołać napowrót do życia ministerstwo Auersperga, a przynajmniej powołać znowu do steru większość członków, z których gabinet ten się składał. Gabinet został rekonstytuowany pod prezydenturą p. Stremayra. Przyjąłem w tem ministerstwie tekę spraw wewnętrznych i znalazłem w parlamencie życzliwe przyjęcie; przynajmniej budżet mojego departamentu nie napotkał na najmniejszą opozycyę.

„Wkrótce potem wygasł mandat Rady państwa, i stosownie do konstytucyi, zarządzono nowe wybory do Izby deputowanych. Każdy inny gabinet byłby się oburącz chwycił tej sposobności, aby pokierować wyborami w swoim duchu. Dla rządu nie było to rzeczą trudną, ponieważ rozdwojenie w łonie partyi liberalnej było równie wielkie jak w obozie przeciwnym a jeszcze większem było zniechęcenie ludności. Austryaccy Niemcy byli równie niezadowoleni z Rady państwa jak Czesi, nie biorący w niej udziału. Ale ja zawsze czułem wstręt „do łowienia ryb w mętnej wodzie“ i trzymam się zawsze starej prawdy: „Co jest uczciwem, potrwa najdłużej!“ (*Erlich währt am Längsten*). Ministerstwo podczas walki wyborczej przestrzegało zupełnej neutralności i dało wszystkim władzom ścisłe instrukcye w tym duchu. W jednym tylko przypadku interweniowałem, to jest przy wyborach z kuryi większych posiadłości. Pan wiesz, że wielkie posiadłości stanowią u nas osobne ciało wyborcze, którego reprezentanci odgrywają w Izbie deputowanych ważną rolę, tak z powodu swej liczby jak też dla swojego osobistego znaczenia. Szlachta czeska i morawska dzieli się także na dwie partye. Większość jest wiernokonstytucyjną, mniejszość była głównym filarem opozycyonistów. Szlachta opozycyjna nie chciała wysłać deputowanych do Rady państwa. Każdy mandat, któryby był otrzymał który z jej kandydatów, byłby bezużyteczny, ponieważ wybrani nie byliby z niego korzystali, jak to robili deputowani, wybierani przez lud od lat szesnastu; ale szlachta ta będąc w mniejszości, nie mogła nigdy przeprowadzić swojego kandydata. Otóż szlachta wiernokonstytucyjna, przedewszystkiem zaś czeska, usiłowała od lat kilku przyprowadzić do skutku kompromis ze szlachtą opozycyjną. Ofiarowano jej odpowiednią liczbę mandatów pod tym jedynie warunkiem, aby korzystała ze swoich mandatów i weszła do Rady państwa. Pozostawiono opozycyonistom zupełną swobodę co do stanowiska, jakie zechcą zająć w Izbie; żądano tylko, aby wstąpili na grunt konstytucyjny i tutaj szukali zwycięztwa dla swoich idei politycznych. Ale wszystkie usiłowania w tym kierunku okazały się daremnemi. Opozycya odrzucała wszelkie propozycye kompromisowe. Uważałem więc sobie za zasługę przywieść do skutku od tak dawna napróżno usiłowany kompromis, a to głównie z trzech powodów: najprzód pojednanie żywiołów konserwatywnych zdawało mi się w ogóle pożądaną rzeczą; powtóre widziałem w tem pojednaniu ważny krok do sprowadzenia ugody z Czechami, którzy dotąd nie chcieli uznać konstytucyi; po trzecie, podług mojego przekonania nie mogło być dla rządu piękniejszej misyi nad skompletowanie parlamentu przez powołanie i wejście do Izby deputowanych reprezentantów wszystkich części ludności bez ujmy dla konstytucyi. Zdawało mi się, że przez to wyświadczę państwu największą usługę.

„Jakoż udało mi się to. Po raz pierwszy od lat szesnastu mamy kompletny parlament; wszyscy reprezentanci wszystkich ludów Austryi zgromadzili się u stóp tronu, wszyscy reprezentanci Austryi biorą udział w pracach parlamentu. Dzisiaj chcianoby mi robić zarzut z powodu tego kompromisu z wielką posiadłością Czech i Morawy; ale odwołuję się na głosy tej opozycyi, która powiada, że wejście Czechów do parlamentu jest tryumfem konstytucyi. Odwołuję się na fakt, że nawet projekt adresu partyi liberalnych w pięknych słowach powitał ten wypadek.

„Naturalnem następstwem nowej sytuacyi uzupełnionego wreszcie parlamentu było utworzenie rządu, opartego na nowych zasadach. rządu, któryby nie był rządem żadnej partyi, ale mógł się opierać na umiarkowanych żywiołach dwóch przeciwnych obozów, rządu pojednania, zgody, praktycznej pracy. Miałem wszelkie powody zająć się tą myślą, ponieważ nawet w partyi konstytucyjnej istniał bardzo silny żywioł, który popierał politykę zewnętrzną. Ale, przynajmniej dotąd, przeprowadzenie tej myśli nie udało się zupełnie. Przedewszystkiem rozbiło się o kwestye osobiste, a następnie o wzajemną nieufność, która istnieje jeszcze pomiędzy pojedyńczemi partyami. ale i wtenczas, gdy się uda uspokoić umysły i zdoła przekonać je, że nieufność nie jest uzasadnioną, zawiść nie zniknie od razu, przepaść nie zapełni się tak łatwo, bo rany duszy ludzkiej nie zabliźniają się tak snadnie jak rany ciała. Ale nie wątpię o tem, że idea ta znajdzie powoli wstęp do serc i umysłów. Projekta adresu i debaty w Izbie deputowanych są tego dowodem; z dyskusyi tej przekonali się wszyscy, iż nikt nie myśli o zamachu na konstytucyę. Jest to rezultat, z którego rząd może być dumny. Spodziewano się z okazyi tych debat nad adresem gwałtownego wybuchu namiętności partyjnych. Rządowi zależało na tem, aby dyskusya była umiarkowaną i pojednawczą. I osiągnął to. Ganiono słusznie p. Riegera, ale chwalono hrabiego Clam-Martinitza a nawet partya liberalna przyznała, że jego mowa była wypowiedzianą w duchu pojednania i ugody. Było to owocem kompromisu z większą posiadłością czeską; sytuacya nie byłaby przybrała tak pokojowego charakteru w Izbie deputowanych. Bez wielkiej posiadłości nie byłby się przedstawił Izbie p. Rieger jako przewódzca Czechów i nie mielibyśmy w hr. Clam-Martinitzu mowcy, który uśmierzył namiętności narodowe.

W obecnym stanie rzeczy osiągnął więc rząd wszystko, co mógł osiągnąć, a to, co osiągnął, służy tylko do umocnienia konstytucyi, do uspokojenia i pojednania narodowości na gruncie tej konstytucyi. Cudzoziemiec może niewątpliwie mieć tylko słabe wyobrażenie o trudnościach, które trzeba będzie pokonać, ponieważ sytuacya jest u nas nawskróś

---

miejskiego, że kiedyśmy weszli do stodoły chrustem plecionej, oświadczyłem wprost, że takie ściany są nierównie praktyczniejsze od murów, bo mają dostateczny przewiew powietrza, a reparacya ich bardzo łatwa.

— Ot, pan dobrodziej to ma rozum prawdziwie gospodarski — rzecze uszczęśliwiony Kupkiewicz. — Ja zawsze tego samego byłem zdania, i wszystkim, którzy mi radzili stawiać murowane budynki, mówiłem: to kapitał panie najmniej produkcyjny.... w ziemię kłaść, w ziemię, a nie w budowle....

Kapitan zwrócił moją uwagę na mnóstwo wróbli gnieżdżących się pod strzechą które na widok światła zaczęły nam padać na głowy....

— I to wielka wygoda na wsi — odzywam się z powagą — niszczą gąsienice, a młode to smaczne bardzo, jak je usmażyć ze słoniną na patelni....

— Już ty, panie Sądecki, masz żyłkę do myślistwa — mówi, klepiąc mię podług zwyczaju po ramieniu — ja to ci powiadam, że tu zwierzyny nie brakuje.... I kuropatwy są.... a hultaje bekasy to tak beczą po nocach, jak stare barany.

W ten sam sposób z latarnią obejrzeliśmy sad owocowy za domem, w którym było pięć czy sześć pokoszlawionych drzew słomą i gliną połatanych, kępka jakichś krzewów i dwie przepyszne róże, prawdziwe centyfolie.... Weranda tylko, ta sławna weranda, w której szanowna matka mojej Bronisi miała tak rozkosznie drzemać z książką w ręku, znajdowała się z powodu restauracyi domu w bardzo opłakanym stanie.

Uważałem, że po tej ekskursyi nocnej sława moja gospodarska urosła jeszcze wyżej. Obie kobiety z takim były dla mnie szacunkiem i podziwem, że zaproponowały, abym jechał z niemi w powozie, a nawet, o zgrozo, pani Kupkiewiczowa chciała siedzieć na przodzie, żeby jej miłemu gościowi było wygodniej. Naturalnie, że nie zgodziłem się, a usiadłszy naprzeciw tych uprzejmych i wesołych kobiet, miałem to szczęście być kilka razy chwytanym za rękę, gdy powóz nachylał się zbytecznie na bok i groził przewróceniem. Wesoło, przyjemnie, jakby na bal jaki, przebyliśmy pół mili drogi, a jeszcze weselej zasiedliśmy do kolacyi, która na nas czekała....

(Ciąg dalszy nastąpi).

RÓD TAAFFÓW.

Początek znakomitego rodu, z którego pochodzi dzisiejszy prezydent ministrów, niknie w zmierzchu dalekiej przeszłości. Trudno rozstrzygnąć, czy rodzina ta była normańskiego pochodzenia, czy też z Walii przybyła do Irlandyi — dość, że należała do najstarszych i najsławniejszych w tym kraju. Po raz pierwszy w dokumencie spotykamy się z nazwiskiem Taaffów w roku 1284. Ród ten był już wtenczas bogatym i znakomitym. Ryszard Taaffe z Castelumpnagh, który w roku 1336 otrzymał od króla przywilej, uwalniający go od stawania przed zwykłemi sądami, był protoplastą kilku linij. Taaffowie byli głównemi podporami rządów angielskich w Irlandyi i wyświadczali królom ważne usługi, za co też sowite odbierali nagrody. Królowa Elżbieta i król Jakób nadali im rozległe dobra koronne. Jan Taaffe otrzymał w roku 1628 godność wicehrabiego Corren i barona Ballymotte w uznaniu ważnych usług, jakie wyświadczył koronie ojciec jego podczas powstania irlandzkiego. Najstarszy z jego jedenastu synów Teobald, który odziedziczył po ojcu godność wicehrabiego, układał się z polecenia króla Karola z księciem Lotaryngii o zastaw posiadłości irlandzkich. Wykluczony przez Cromvella z pod generalnej amnestyi odzyskał Teobald Taaffe za restauracyi nietylko swoje dobra, ale nadto w nagrodę za dowody niezmiennej wierności i w uznaniu wielkich usług, jakie wyświadczył rodzinie królewskiej, otrzymał hrabstwo Earlingfordzkie. W roku 1666 udawał się w charakterze posła na dwór cesarza Leopolda i do kilku innych książąt niemieckich. Miał pięciu synów, z których dwaj najstarsi umarli już za życia ojca; godność hrabiego Earlingford odziedziczył więc trzeci z rzędu syn, Mikołaj, który w młodości służył w wojsku hiszpańskiem; w roku 1689, z polecenia króla Jakóba II jeździł do Wiednia a w następnym roku poległ nad rzeką Bogne w bitwie przeciw Wilhelmowi III orańskiemu.

Mikołaj Taaffe zszedł z świata bez potomstwa, a spadkobiercą jego został brat Franciszek, który odbywał studya w Ołomuńcu i już w bardzo młodym wieku, z powodu swoich nadzwyczajnych zdolności, wzbudzał prawdziwy podziw. Cesarz Ferdynand mianował go paziem a książę Karol Lotaryngski zrobił go kapitanem w swoim pułku i powierzył później wychowanie własnych dzieci. W roku 1673 dowodził Franciszek Taaffe pułkiem księcia lotaryngskiego przy oblężeniu Bonu i w następnym roku w bitwach pod Sinzheimem i Myluzą. Karol książe Lotaryngski, ubiegając się po śmierci Michała Wiśniowieckiego o tron polski, wysłał do Polski na sejm elekcyjny 1674 Franciszka Taaffego. Tutaj wygłosił poseł książęcy przed zgromadzonemi stanami w języku łacińskim tak piękną mowę, że w zdumienie wprawił Polaków, którzy, jak wiadomo, sztuką oratorską i znajomością języka łacińskiego, nie ustępowali wtenczas żadnemu narodowi w Europie. Gdy w roku 1683 Turcy ciągnęli na Wiedeń, Franciszek Taaffe dowodził tylną strażą wojsk niemieckich i z bezprzykładnem męztwem opierał się pod Petronellem, na czele 400 jeźdców przez pół godziny 6000 Turków, dopóki książę Karol z kawaleryą swoją nie przybył mu na pomoc i nie wybawił z krytycznego położenia. Wiadomo powszechnie, że dzielny ten książę zapomniawszy o wszystkich urazach, jakie mógł czuć ku Sobieskiemu z powodu, że go ubiegł w osiągnieniu korony polskiej, której zdawał się być już tak bliskim, pospieszył na powitanie króla polskiego, gdy ten ciągnąc na odsiecz Wiedniowi był już tylko o trzy mile od Tulnu, miejsca przeprawy przez Dunaj. W wycieczce tej towarzyszył księciu także były jego poseł na sejm elekcyjny. Król Sobieski donosząc swojej *Marysience* o tem spotkaniu się z dawnym swoim rywalem, dodaje kilka ciekawych szczegółów, które rzucają światło na stosunek Franciszka Taaffego do księcia. „X. Lotaryńskiego, pisze król, portret niżej opiszę, ale to wprzód dla uciechy księżny Jej Mości. Naprzód nie chciał pić inszego wina jeno mozelskie z wodą i to wody barzo siła, jakoż wcale nie pija, rozochociwszy się jednak, pił i węgierskie. Ów Taff, co był posłem od niego na mojej elekcyi, był też z nim, i często mu do ucha szeptał. Potem znowu rozochociwszy się, „siła dyskurował o elekcyi, że on mi jej pierwszy winszował imieniem pana swego, który nigdy nie konkurował mnie.“ W bitwie pod Wiedniem dowodził Taaffe pod księciem lotaryńskim na lewem skrzydle. W walkach pod Waczem (Waitzen), Budą i Granem odznaczył się kilkakrotnie a podczas drugiego oblężenia Budy dowodził całą kawaleryą i odniósł świetne zwycięstwo. Mianowany w r. 1687 generałem kawaleryi, otrzymał w r. 1694 godność feldmarszałka i order złotego runa. Mimo że brat jego Mikołaj poległ w obronie Stuartów, król Wilhelm III zatwierdził go przecież w posiadaniu hrabstwa Earlingfordskiego a to ze względu na wielkie poważanie, w jakiem się znajdował u cesarza i innych książąt.

(Dokończenie nastąpi.)

różna od stusunków, panujących w innych parlamentach. U nas nie zasady polityczne, ale idea narodowościowa jest najwyższą dyrektywą w zachowaniu się pojedyńczych partyj. Na prawicy pomiędzy Czechami, pomiędzy Polakami, znajdują się radykaliści, którzy powinni zasiadać na najskrajniejszej lewicy; ale narodowość jest ich spójnią; narodowość łączy najróżnorodniejsze żywioły i rozdziela równorodne z siłą nieprzepartą. Potrzeba będzie czasu, aby zasady rozumnej polityki odniosły zwycięstwo. Do tej zaś chwili całem zadaniem rządu będzie przyczyniać się z wszystkich sił do umożliwienia takiego postępu naturalnego i moralnego.

„Ten też wzgląd podyktował mi moją postawę w obec projektów adresu obydwóch Izb. Nia solidaryzowałem się z żadnym z tych projektów, popierałem wszystko, co mogło się przyczynić do pojednania, oświadczyłem się przeciw temu, co zdawało się je utrudniać. Największą sympatyę czułem dla tych enuncyacyj, które się najbardziej zbliżały do mowy tronowej“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(U króla Alfonsa).

Korespondent *Tagblattu* miał audyencyę u króla Alfonsa, którą tak opisuje w liście z 12 bm.: „Otrząsnąwszy pył podróżny, szedłem wprost do celu mojej podróży do Madrytu, do *Palacio Real*. Nadzieja moja, że ujrzę wkrótce króla, wydała mi się za śmiałą na widok, jaki mi się przedstawił u wejścia do pałacu królewskiego. Straż konna i straż piesza, szwajcarowie i lokaje w pstrych uniformach, halabardziści, kirasyerzy, gwardziści, długi szereg powozów oczekujących swoich panów ministrów, namiestników, marszałków, prześliczny szereg powozów galowych, które miały wkrótce odwieźć delegacyę kortezów, co składała królowi życzenia z powodu zaślubin, ekwipaże dworskie, które czekały na króla i infantki, wszystko to połączyło się widocznie, aby utworzyć nieprzebytą zaporę do tronu, który według dumnego przysłowia hiszpańskiego stoi najbliżej tronu boskiego. Ale nie minęło pół godziny od chwili zameldowania się, gdy doniesiono mi do mojego mieszkania, abym natychmiast stawił się u króla. Bajka, że z dynastyą burbońską zaprowadzono ponownie starohiszpański ceremoniał, pękła od razu, jak bańka mydlana. Król Alfons XII, *por la gracia de Dios*, jest teraz tak samo przystępny, jak niegdyś jako młody Terezyańczyk w Wiedniu. „Zastajesz mnie pan dzisiaj takiem samym, jakim znałeś mnie pan niegdyś w Wiedniu“ — temi słowy rozpoczął król, prowadząc mnie do swojego apartamentu, rozmowę najpierw w języku niemieckim a potem w francuskim. W dalszym ciągu mówił ciągle po francusku, obawiał się bowiem, ażeby po niemiecku nie powiedzieć jakiej „niedorzeczności;“ wyszedł on już z używania tego języka. „Czytanie dzieł niemieckich, mówił król, nie sprawia mi jednak żadnej trudności i codziennie każę sobie przedkładać wiedeńskie dzienniki.“ Z widoczną przyjemnością mówił Alfons najpierw o Wiedniu, o dworze, o Wiedeńczykach i o przyjemnych czasach spędzonych w *Theresianum*. Miasto cesarskie nad modrym Dunajem nie miało w swych murach nigdy wdzięczniejszego gościa nad obecnego króla hiszpańskiego. Zewnętrzna postać Alfonsa nie zmieniła się prawie wcale od chwili wyjazdu jego z Wiednia. Jest on jeszcze zawsze żywo mówiącym, żywo poruszającym się młodzieńcem. Dawniej nieco żółtawy kolor twarzy zamienił się w piękną, świeżą cerę rumianą, świadczącą o zdrowiu; ciemno-blond wąsik i takaż sama pełna broda podnoszą wrażenie mężkiej dojrzałości. Ostre rysy twarzy świadczą o przebytych smutnych i radośnych doświadczeniach; oko nie spogląda już marząco w niepewną przyszłość. lecz pewnie i stanowczo w świat, w którym srodze nawiedzony książę znalazł miejsce sobie przynależne. To, czem został, przypisuje król Alfons tylko ślepemu zrządzeniu losu; w skromności swej nie chce przyznać, że zmiana stanowiska i kraju jest także po części jego zasługą. „Wszakże przy ostatniem widzeniu się naszem w Wiedniu, powiedziałem panu, że nie mam wcale żadnej nadziei zasiąść na tronie hiszpańskim, co więcej: powiedziałem panu, że przed zupełnem ukończeniem studyów nie chciałbym nawet być wprowadzonym w życie polityczne mojej ojczyzny. *Pronunciamento* w Saguncie, mocą którego zostałem obwołany królem hiszpańskim, nikogo z pewnością tak nie zdziwiło, jak mnie. Z angielskiej szkoły wojskowej przyjechałem za 8-dniowym urlopem do Paryża i musiałem ztąd, właściwie jako zbieg armii angielskiej, wyjechać do zamku moich przodków“.

Nadzwyczajnie trudne początki swojego panowania skreślił król z miłym humorem. Uroczyste przyjęcia jakie zgotowano jemu i zwolennikom jego dynastyi w Madrycie, nie zdołały zmienić jego zdania o głębokiej obojętności mas i o jeszcze głębszej nienawiści wrogiego obozu. Wiernych i wypróbowanych doradców, którzy konstytucyjnej monarchii utorowali drogę, widział on zagrożonych przez ludzi, którzy nową sytuacyę chcieli wyzyskać do zaspokojenia swych osobistych namiętności i interesów. „Po ośmiodniowym pobycie w mojej stolicy, wysłano mnie w towarzystwie kilku odjutantów, których nie znałem, przeciw Karlistom, do armii północnej, o której wiedziałem, że jest niekarną i niepewną. Wyawansowawszy przez noc z elewa szkoły wojskowej na naczelnego wodza, otoczony generałami, których wcale nie znałem, i armią przychylną republice, musiałem moją karyerę rozpocząć od tego, że dla zaprowadzenia jakiej takiej karności w wojsku, kazałem rozstrzelać kilku buntowników. A podczas gdy adherenci moi rozgłosili po kraju, że zbawienia szukać należy tylko pod mojemi sztandarami, doznałem strasznej porażki wskutek napadu Karlistów pod Lacarem. Z 80 ludźmi, którzy pozostali w najbliższem mojem otoczeniu, nie mogłem ani zażegnać popłochu, jaki zapanował w mojem wojsku, ani też nie mogłem stawić oporu Karlistom, którzy bezustannem posuwaniem się naprzód uratowali sławę hiszpańskiej waleczności. Jako pokonany powróciłem do Madrytu, na swoją „posadę“, która niestety zmusza mnie często działać wbrew tym ideałom, jakie rozwijałem przed panem w Wiedniu mówiąc nieraz o prawdziwem powołaniu hiszpańskiego patryoty i króla“.

Najbardziej i słusznie uskarża się król na to, że wszystko, co tylko zostanie podjętem w celu materyalnego i moralnego podniesienia Hiszpanii, zamienia się wkrótce w polityczną kwestyę tego lub owego stronnictwa, tak, że polityka zabija po prostu wszelką pożyteczną działalność około rozwoju narodu i że nawet tych kilku mężów, którzy nie troszcząc się o właściwą politykę mają odwagę pracować około materyalnych i moralnych interesów kraju, dają się w krótkim czasie po słabym oporze wciągać w wir polityczny, ażeby następnie w ciągłej nużącej walce stronnictw stracić zupełnie pogląd na całość. Nawet w ciągu tych 5 lat wewnętrznego pokoju, jakiego zażywała Hiszpania pod panowaniem Alfonsa, nie zdołano wyjść z tego zgubnego błędnego kółka, w jakiem obracała się do niedawna z tego głównie powodu, że politycy nie troszczą się o materyalny dobrobyt kraju, i że ten dobrobyt nie może dojść do tej wysokości, którąby pozwalała politykom nie uważać panowania swego stronnictwa po prostu za kwestyę osobistej egzystencyi. Szczegółowe opisanie gabinetów, które funkcyonowały za czasów panowania Alfonsa, dalej wyczerpujące przedstawienie rozwiązania najtrudniejszych problematów, jak n. p. kwestyi konstytucyjnej, pacyfikacyi kraju, zniesienia baskijskiego prawa odrębnego, reform w administracyi i armii, łagodność, z jaką król wyraża się o opozycyi, bezstronność, z jaką ocenia słabostki i zalety swoich ministrów, świadczą o tem, że obecny król hiszpański jest, jak to niegdyś obiecywał solennie, monarchą stojącym na gruncie konstytucyjnym, monarchą, który konstytucyi nie uważa za *malum necessarium* tak, jak jego przodkowie, lecz za silne podwaliny swoich rządów. Wypływało to głównie z tajnej i dotychczas jeszcze ciągle w tajemnicy utrzymywanej historyi ostatniej. wielce okrzyczanej zmiany gabinetu, którą Alfons opisał mi w sposób drastyczny. Jako konstytucyjny król ubolewał Alfons nad tem, że jego obecny prezydent ministrów, szczęśliwy pogromca socyalistycznych, karlistowskich i kubańskich powstań, generał Martinez Campos, rozwija za mało samodzielności i uważa zanadto życzenia króla za rozkazy. Król Alfons cieszy się bardzo z tego, że nadzwyczajnie trudna kwestya kubańska, której rozwiązania podjął się gabinet Camposa, przybrała kierunek, zwalniający go od konieczności albo rozwiązania parlamentu albo też demisyonowania gabinetu. W miejsce Camposa byłby musiał powołać do gabinetu jego poprzednika, Canovasa del Castillo, co byłoby mu przyszło z wielką trudnością, ponieważ Castillo, równie konserwatywny liberał, popiera w zupełności Camposa w kwestyi kubańskiej. Liberalne zaś ministerstwo byłoby pociągnęło za sobą nietylko nader niebezpieczną zmianę w rozmaitych posadach administracyjnych, ale gdy Hiszpanie nie mogą sobie wyobrazić, ażeby Bourbon mógł z własnego popędu trzymać z liberałami, byłoby także wywołało złe wrażenie, jakoby król ustąpił tylko najostateczniejszej konieczności. Alfons nie tai przed sobą niebezpieczeństwa, że usamowolnienie niewolników na Kubie, tak bardzo pożądane w interesie ludzkości, może pociągnąć za sobą utratę perły Antyllów i obawia się niezadowolenia andaluzyjskich fabrykantów cukru, katalońskich przemysłowców i kastylijskich chłopów, jeżeli w myśl uzasadnionego wprawdzie życzenia Kubańczyków cła od wywozu ich własnych produktów tudzież od dowozu produktów z Ameryki zostaną znacznie zniżone lub zniesione. Gdy ludność wiejska na Kubie dawała przez 10 lat najlepszych swych synów i fundusze na stłumienie wojny domowej, byłoby zaiste rzeczą niesprawiedliwą zamykać jej teraz najlepsze pole zbytu dla jej zboża. Na każdy wypadek życzy sobie król, ażeby namiętne rozprawy nad tą kwestyą żywotną, rozpoczęły się dopiero po jego ślubie, tak, ażeby uroczystości nie były zakłócone żadnym fałszywym tonem.

Alfons wyrażał się następnie bardzo pochlebnie o ludności hiszpańskiej, którą poznał należycie podczas swej podróży po kraju. Głównie przekonał się w samym Madrycie, jak mały udział bierze właściwy lud w intrygach stronnictw. Wyjątek w tej mierze stanowi tylko pewna część Katalonii, gdzie zagniezdziła się agitacya socyalistyczna, tudzież południowa Andaluzya, gdzie znowu grasuje dziwna jakaś nihilistyczna agitacya. Ale mimo niemocy stronnictw opozycyjnych i obojętnego spokoju narodu, ma się Alfons ciągle na baczności. „Wszystkie rewolucye w moim kraju wychodziły od armii. Tu więc należy czuwać bezustannie. Nie boję się zaiste zajrzeć w oczy rewolucyi, ale nierównie więcej niż pokonania tej hydry, niż przykładnego ukarania buntowników, życzyłbym sobie, ażeby rząd mój potrafił wcześnie zapobiedz każdej rewolucyi.“

Z niezłamaną odwagą, z nadzieją, że potrafi ustalić szczęście swoje i swojego narodu, spogląda młody król w przyszłość. Głosem wzruszonym, ze łzami w oczach opowiada Alfons, jak w chwili zgonu ukochanej swojej małżonki, Mercedes, stracił wszelką ochotę do życia. „Z królową złożyłem do grobu całą moją przyszłość! Już od lat najmłodszych była ona dla mnie wszystkiem. O niej tylko marzyłem składając egzamina w wiedeńskiem *Theresianum*, o niej myślałem, gdym przebywał w gronie moich kolegów w angielskiej szkole wojennej. Obraz jej stał zawsze przedemną czy to przy stoliku szkolnym, czy też podczas bitwy. Do niej napisałem pierwszy list po klęsce jaką poniosłem pod Lacarem. Nareszcie wbrew woli jej i mojej rodziny, wbrew woli mojego prezydenta ministrów Canovas'a, wbrew opinii publicznej, która nie sympatyzuje z rodziną Montpensierów, doprowadziłem do tego, że została moją żoną. Kochałem ją tak, jak królowie nie zwykli kochać, żyłem z nią tak, jak żyją tylko kochający się małżonkowie ze stanu średniego. Nie rozłączaliśmy się nigdy, dzieliłem z nią zawsze moją pracę, uciechy, zabawy i niebezpieczeństwa. Jeżeli kiedy sam wyszedłem na polowanie, przynosiłem jej upolowaną zwierzynę. Opowiadałem jej zawsze naprzód to, co miałem wygłosić publicznie, i brała ona udział zawsze we wszystkiem, co miałem zrobić lub robiłem. Gdy umarła, jedynem mojem życzeniem gorącem była tylko śmierć! Na dwa miesiące zamknąłem się w *Escorialu*, ale nie, jak to rozgłoszono, w celu oddania się niedorzecznemu ascetyzmowi na wzór Filipa II; pan, znając mnie dobrze, wiesz, jak mało jestem skłonny do bigoteryi; zamknąłem się tam, ażeby wypłakać się nad trumną drogiej Mercedes. Następnie starałem się rozrywką zagłuszyć ból serca. Ale takie wegetowanie nie mogło trwać długo. Teraz, gdy mi przyrzeczono rękę Arcyksiężniczki Krystyny, zdaje mi się, że odżyłem na nowo i że będę mógł być szczęśliwym. Mnie, który kocham Arcyksiężniczkę, nie wypada zastanawiać się nad najlepszą kobietą w ogóle. Ale Arcyksiężniczka łączy w sobie wszystkie przymioty, któremi odznacza się sympatyczny dla mnie typ Wiedenek. Jest ona szczerą, przyjacielską, wesołą, chwacką (*fesch*) — tu zaczął król znowu mówić po niemiecku — że musi uszczęśliwić mężczyznę, który znużony troskami i przeciwnościami swojego zawodu, szuka wypoczynku na łonie rodziny. Jestem przekonany, że w krótkim czasie zjedna sobie w Madrycie powszechną sympatyę, taką samą, jak w Wiedniu.“

Po tej rozmowie pożegnał mnie król serdecznie z życzeniem jak najrychlejszego widzenia się. W ubocznym salonie, do którego prowadziły drzwi szklanne, przez które mogłem widzieć, co się tam dzieje, stał już od dawna nakryty stół. Infantki nie mogąc się doczekać Alfonsa, pozasiadały same do stołu. Przed Alfonsem XII nie było pewnie wypadku, ażeby król hiszpański jadł zimny rosół z powodu odwiedzin dziennikarza.“

KRONIKA

— **Pociąg pospieszny** krakowski spóźnił się dziś o 40 minut.

— **Na pomnik Mickiewicza** odbędzie się staraniem młodzieży akadem. we wtorek 25 b. m., t. j. w wigilię śmierci wielkiego poety, koncert w wielkiej sali ratuszowej, pod artystycznem kierownictwem p. Ludwika Marka z łaskawym udziałem p. Heleny Modrzejewskiej, panien Maryi Majewskiej i Antoniny Ziembickiej i p. Bolesława Ładnowskiego. Program koncertu jest następujęcy: 1) Przemówienie wstępne. 2) Marsz pogrzebowy Chopina, słowa Kornela Ujejskiego, wykonają pp. B. Ładnowski i Ludwik Marek. 3) *Precz z moich oczu*, słowa Mickiewicza, muzyka Chopina i *Dwa słowa*, wiersz Mickiewicza, muzyka Marka; odspiewa pna Antonina Ziembicka. 4) Preludya, *Nocturne, des dur* i walec *cis moll* Chopina, odegra pna M. Majewska. 5) *Switezianka*, Mickiewicza i *Dzieje piosenki* A Asnyka wygłosi p. Helena Modrzejewska. 6) Pieśń Mendelsohna; mazurek Marka i *Canzone e Tarantella* Liszta odegra pna M. Majewska. 7) Arya z *Ernani* Verdiego, odspiewa pna A. Ziembicka. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Biletów nabyć można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta a w dzień koncertu w sali ratuszowej. Udział najznakomitszych artystek i artystów w koncercie i szlachetny cel każą się spodziewać, że rezultat pod każdym względem będzie świetny.

— **Posiedzenie sekcyi** lwowskiej towarzystwa lekarzy galicyjskich odbędzie się w sobotę, dnia 22 b. m., o godzinie 6 wieczór w ratuszu, na 2 piętrze. Na porządku dziennym odczyty.

— **Wydział towarzystwa** łyżwiarzy podaje do wiadomości miłośników tego sportu, że otwarcie toru nastąpi w piątek, 21 b. m., w niedzielę zaś odbędzie się ślizgawka z muzyką wojskową. Tablice oznajmiające otwarcie każdodziennej ślizgawki umieszczane będą w handlach pp. Baczewskiego, Brühla, Richtera, Halskiego, Stromengera, Wusek & Frydmanna, Rotlendera, Leon & Bayere, Jahla, w cesarskiej aptece, pod węgierską koroną i w aptece p. Tepy na Zielonem.

(*k*) **Ruch budowlany** w mieście naszem, któremu fatalnie w tym roku nie sprzyjała słotna pora letnia i jesienna, stanął w tych dniach całkiem, wobec zainstalowania się mroźnej i obfitej w śnieg zimy. Pomimo arcyniepomyślnych warunków jednak nie można powiedzieć, aby ostatni sezon budowlany we Lwowie był ubogi w rezultaty; przeciwnie, zrobiono w tym roku stosunkowo dosyć, a nawet pod względem urządzenia plantacyj, budowy kanałów i studzien, oraz brukowania, więcej może, niż w innych latach. Postąpiła też znacznie lub została ukończona budowa rozmaitych gmachów publicznych z lat poprzednich, jak pałacu sejmowego i Wydziału krajowego, pałacu Namiestnictwa, pięknego kościoła i klasztoru Franciszkanek przy ulicy Kurkowej, domu administracyjnego w zakładzie Kulparkowskim, oraz szpitala pod wezwaniem św. Zofii dla dzieci na Łyczakowie. Dalej ukończono restauracyę kościoła Panny Maryi Snieżnej, wież wołoskiej cerkwi i kościoła ormiańskiego, wyprowadzono pod dach nowo zrestaurowany szpital Siόstr Miłosierdzia i nowe łazienki przy ulicy Słowackiego. Przesklepiono Pełtew na pewnej przestrzeni ulicy Akademickiej. Wielki kanał miejski na ulicy Gródeckiej, którego budowa połączona była z wielkiemi trudnościami wskutek natrafienia na obfite dopływy wody w gruncie nie opornym, jak się zdaje w przyszłym tygodniu nareszcie będzie wybudowany aż do skrętu ulicy kolejowej, od tego skrętu bowiem już tylko trąba z brusów dębowych prowadzić będzie ścieki z dalszej części ulicy grodeckiej. Kolej konna wykonała wprawdzie w tym roku, stosownie do swego programu, budynki swojego dworca, tor jednak zdołała położyć już w jesieni, zaledwie w połowie projektowanej długości i to wsposób taki, że, jak wiadomo na przyszły rok będzie go musiała przebudować ze względu na naruszony w uszkodzeniu dróg i bruków interes miasta. Przedsiębiorstwo tramwajowe jednak zamierza bądź co bądź otworzyć ruch na przestrzeni od placu Cłowego do koszar cesarza Ferdynanda w bieżącym jeszcze roku, zaś na przestrzeni z placu Gołuchowskich na Podzamcze i do Rogatki Żółkiewskiej najpóźniej od Nowego roku. — Wracając do budowy pałacu Namiestnictwa, w którego wykończonem skrzydle północnem i trakcie tylnym już pomieszczone są biura urzędowe, nadmienić wypada, że zapewne z przyszłą wiosną rozebrany będzie dom niegdyś Młockiego, oraz część dzisiejszego pałacu Namiestnikowskiego (trzy okna od domu Młockiego) i rozpocznie się budowa części frontowej tudzież południowego skrzydła gmachu, który tym sposobem tworzyć będzie regularny czworobok.

— **Artyści** malarze i rzeźbiarze, w Krakowie zamieszkali, protestują w *Czasie* przeciw rozsiewanym pokątnie pogłoskom i zdaniom złośliwym, uwłaczającym Matejce z powodu, iż starają się znakomitego mistrza naszego przedstawić w fałszywem świetle w obec sympatyi i zapału, jakie wzbudził w publiczności wspaniały dar Siemiradzkiego i w obec faktu, że Matejko wymówił się od udziału w założeniu krakowskiej galeryi narodowej. Zaznaczamy wiadomość o tym proteście artystów krakowskich, jednakże powstrzymać się nie możemy od uwagi, że tu we Lwowie nic o takich złośliwych i „pokątnie rozsiewanych pogłoskach“ nie wiemy, a gdyby nawet rzeczywiście były rozsiewane, to i bez protestu artystów nie uwierzylibyśmy im ani na chwilę. Matejko zanadto

wysoko już stoi w czci i miłości kraju, aby coś „pokątnie rozsiewanego“ mogło niekorzystnie dla niego usposobić opinię.

* **W kawiarni wiedeńskiej** przychwycono tej nocy złodzieja, właśnie gdy się dobierał do kasy podręcznej garsonów. Około godziny 3 nad ranem obudził się w kuchni parobek, a spostrzegłszy blask światła bijącego przez okienko z bufetu, wstał i ujrzał koło kasy w kawiarni jakiegoś mężczyznę w czapce na głowie, bosego, który trzymał w ręku wielki nóż kuchenny i przyświecał sobie zapałkami. Parobek i przywołany garson Jakób L., którego to właśnie kasę złodziej rozbijał, obaj ujęli złodzieja na uczynku, przy czem odebrali mu 46 zł, które już był z kasy zabrał. Kasę otworzył dobranym kluczem. Złodziej był tak dalece przezorny, że odciął sznurek od wagi na drzwiach do kuchni, aby stłumić odgłos przy otwieraniu, a obuwie pozostawił u progu. Sprowadzony do c. k. policyi wyznał, że się nazywa Stefan Burak i jest rezerwistą tutejszego pułku piechoty. Wczoraj wyszedłszy z aresztów wojskowych, gdzie przesiedział pięć tygodni za niestawienie się do kontroli, pozbawiony wszelkich środków do życia, zakradł się do kawiarni i dał się w niej zamknąć na noc. W policyi znaleziono przy nim jeszcze 5 zł. z kradzieży.

* **Kołnierz** z niebieskich lisów zgubiła wczoraj pani Florentyna Wolska, zamieszkała pod l. 1, przy ulicy Trybunalskiej. Rzetelny znalazca zechce się zgłosić u właścicielki, gdzie otrzyma w nagrodę 20 zł.

* **Kradzież srebra.** W kamienicy pod l. 10, ulica Strzelecka, skradziono przedwczoraj z przedpokoju p. T. Szajnoka sześć srebrnych łyżek stołowych, znaczonych zgłoskami E. S. P. i R. R. Podejrzenie kradzieży pada na jedną z faktorek, snujących się po kamienicy.

* **Przy obławie** policyjnej, która się wczoraj wieczór odbyła we wszystkich dzielnicach miasta, aresztowano 74 podejrzanych osób. Między niemi było 7 indywiduów poszukiwanych przez c. k. sądy.

§ **Ruch telegraficzny.** W październiku bieżącego roku nadano 41.145 depesz; mianowicie rządowych bezpłatnych 243, telegraficzno-służbowych 629, płatnych rządowych i prywatnych 40.273. Nadeszło 48.501 depesz, mianowicie: rządowych bezpłatnych 121, telegraficzno-służbowych 4.764, płatnych rządowych i prywatnych 43.616. Liczba depesz przetelegrafowanych wynosi 126.681. Zatem ogólna liczba telegramów galicyjskie linie przechodzących wynosiła 216.327. Za depesze nadane wpłynęło 26.670 zł. w. a. brutto.

— **Kronika myśliwska.** Jak się dowiaduje *Czas*, na polowaniu u hr. Artura Potockiego w Krzeszowicach dnia 18 b. m. w ciągu kilku godzin na kilka strzelb padło 108 zajęcy, rogacz, cietrzew i dwie kuropatwy. Świetny ten rezultat świadczy o wybornej ekonomii łowieckiej w tej okolicy.

— **Syn króla** Abissynii Teodora, który przed 12 laty poległ bohaterską śmiercią w obronie swej stolicy, Magdali, przeciw wojskom angielskim, książę Alamaju, zakończył w tych dniach życie w Leeds po czterotygodniowej chorobie na zapalenie płuc. Młody książę, który liczył lat 19, wychowywany był kosztem królowej angielskiej i niedawno dopiero przybył do Leeds dla ukończenia studyów w tamtejszym wyższym zakładzie naukowym.

— **Silne trzęsienie** ziemi nawiedziło Innspruk we wtorek rano, około godziny 6.

— **Telegraf podmorski** pomiędzy Londynem a Nowym Jorkiem jest przerwany.

— **Wielkie niebezpieczeństwo** zagraża wsi alpejskiej Vitznau w Szwajcaryi. Według depeszy z Zurychu dnia 16 b. m. usunęła się wielka góra pod tą wsią, a gruzy jej stoczyć się mogą każdej chwili na domy w dolinie.

— **Wychodźtwo** z Europy do Ameryki znacznie się znowu wzmogło w tym roku, w porównaniu mianowicie z ostatniemi laty. I tak w miesiącu październiku z portu liwerpoolskiego odpłynęło 15.062 osób do różnych portów zaatlantyckich, czyli o 7.252 więcej niż w tym samym miesiącu roku zeszłego.

— **Meteory** widziano w ostatnich dniach w różnych okolicach Europy. Nadzwyczaj wspaniałe było to zjawisko pod Winklern, w Karyntyi, gdzie meteor w kształcie komety późnym wieczorem płonął tak potężnem światłem, że zdawało się mieszkańcom, iż wszystko w około gore.

— **Wilki** w Krainie, z nastaniem śniegu głodem pędzone, podchodzą aż do chat wiejskich za łupem. W miejscowości Oberdorf pod Reipnicami w tych dniach wilk rozszarpał dużego psa łańcuchowego kowala miejscowego.

— **Źródła Nigru.** Afryka wkrótce przestanie być „ciemnym kontynentem“ i „trójkątem zagadek“ dla starego świata. Coraz głębiej i głębiej docierają Europejczycy i Amerykanie do jej wnętrza zdzierając energicznie zasłonę z tego olbrzymiego a tajemniczego obszaru ziemi. Obecnej generacyi przypadła chluba odkrycia źródeł Nilu; dzielni podróżnicy Cameron i Stanley pieszo odbyli wyprawy na przełaj ciemnego kontynentu, a w tych dniach nadeszła do Paryża wiadomość, że dwaj agenci jednego z marsylskich domów handlowych odkryli już także właściwe źródła Nigru, najpotężniejszej rzeki środkowo-afrykańskiej. Dotychczas wiedza geograficzna opierała się co do tych źródeł wyłącznie na domysłach; przypuszczano, że Nigr lub też „Dżoliba,“ gdyż tę ostatnią nazwę ma ta rzeka w górnym swym biegu, wypływa w górach Loma, gdzie jednak dotąd nie postała jeszcze noga białego człowieka. Wspaniała rzeka zrazu toczy swoje wody ku północy, a dopiero „w dwadzieścia dni drogi,“ jak się wyrażają czarni krajowcy, dobiega okolicy Segu, gdzie już ma milę szerokości. Następnie bieg swój zwraca ku wschodowi a później znowu ku północy, ciągle tworząc liczne kępy i dzieląc się na niezliczone ramiona, które to się rozchodzą widełkami, to znowu się łączą i plączą między sobą w najdziwaczniejszy sposób. W dalszym biegu przepływa Nigr jezioro Debo, zwraca się potem pod ostrym kątem na wschód i dochodzi do Kabary, portowego miasta państwa Timbuktu. Tutaj już po obu brzegach towarzyszą potężnej rzece półtora mili szerokie błota i obszary inundacyjne, które rozwijają się mocno zwłaszcza od strony północnej. Pod Burruen dobiega Nigr, swego najdalej na północ a najbliżej wielkiej pustyni Afrykańskiej położonego punktu, tworzy tam wielce oryginalne „kolanko“ i płynie dalej w kierunku południowo-wschodnim. W tej części swojego biegu ma ta rzeka nazwę Quorra lub Koaura. Tutaj też zwęża się w jednem miejscu tak, że nie ma jak 250 kroków szerokości i w ogóle stanowi przeciwieństwo do innych rzek afrykańskich z tego względu, że właśnie na dolnym biegu łożysko jej jest skaliste, założone ostremi głazami i pełne wirów i wodospadów. Z tej też przyczyny nigdy jeszcze rudel statku europejskiego nie pruł wód Nigru na dolnym jego biegu i równie mało dotąd była ta rzeka poznana w tych stronach, jak u swych źródeł; tylko część środkowego biegu była jako tako zbadaną. U ujścia swego do oceanu Atlantyckiego a bezpośrednio do zatoki Benińskiej, tworzy Nigr olbrzymią deltę, która rozmiarami ustępuje jednej tylko delcie gangesowej w starym świecie. Wlewa się 22 ramionami do morza. O Nigrze wspomina już Herodot, lecz w tak niejasny sposób, że przez długi czas uważano go za górny bieg rzeki Nilu. Ptolomeusz nakreślił nawet rodzaj karty biegu tej rzeki, na której uchodzić każe Nigrowi do Nigrytydy. Dopiero w minionem stuleciu odkryte zostało 80 mil szerokie ujście olbrzymiej rzeki do morza, a w roku 1830 bracia Lander naukowo zbadali to ujście. Bagna nad brzegami Nigru i w ogólności cały obszar stanowiący jego dorzecze posiadają klimat w takim stopniu zabójczy dla „białego człowieka,“ jak żaden inny na ziemi. Dla tego też tak powolnym krokiem postępują odkrycia geograficzne w okolicach, przez które ta rzeka przepływa. Wiele wypraw naukowych zmarniało już nad Nigrem w skutek okropnych warunków klimatycznych. Mungo Park był pierwszym, który na znaczniejszej przestrzeni objechał olbrzymią rzekę; po nim Lainy, Clapperton, bracia Lander i Barth położyli wielkie zasługi około zbadania oddzielnych okolic jej dorzecza. Obecnie kupiectwo podało rękę umiejętności, a handlowi agenci Zweifel i Moustier przez odkrycie źródeł Nigru uwieńczyli niejako długoletnie i mozolne usiłowania uczonych podróżników. O samem odkryciu podaje *Rep. Franç.* następujące szczegóły: „Z polecenia swojego pryncypała udali się pp. Zweifel i Moustier ze Sierra Leone doliną rzeki Rokelli aż do stóp gór Cong, uzyskali od wojowniczych mieszkańców tych okolic, którzy dotychczas stanowczo wzbraniali Europejczykom przystępu do swoich gór, pozwolenie na zbadanie pasma Cong i bez dalszych już trudności zwiedzili trzy źródła, z których wypływają strumienie, tworzące później rzekę Nigr.“

GOSPODARSTWO I HANDEL

Odezwa do galicyjskich producentów chmielu.

Galicya jest jedynym krajem koronnym Austryi, a nawet powiedziećby można, jedynym krajem w Europie, w którym sprzedają chmiel przed zbiorem. Już zwykle z końcem czerwca pojawiają się u nas czescy i bawarscy spekulanci i jeżdżąc w towarzystwie tutejszych najczęściej lwowskich pośredników lub faktorów po całym kraju, zakupują z wielkim pospiechem nasz chmiel. Ponieważ przed połową lipca nie ma jeszcze nawet kwiatu na chmielu, a zbiór dopiero z początkiem a nawet około połowy sierpnia się rozpoczyna, więc ani kupiec ani sprzedający nie mają w czerwcu i w lipcu żadnych pewnych danych przy zawieraniu kontraktów o chmiel, gdyż nawet sprawozdania dzienników z targów chmielu podają w tym czasie tylko ceny starego chmielu. Ponieważ producent nie ma najmniejszego pojęcia, jakiej ceny za chmiel od kupca żądać ma, więc stosuje się w tym względzie zwykle do któregoś z sąsiadów, który uchodzi w okolicy za „dobrze poinformowanego.“ Pan sąsiad zaś, u którego w czerwcu i lipcu tak samo jak i u każdego innego właściciela chmielarni o „dobrem poinformowaniu“ ani mowy być nie może, stawia cenę albo na los szczęścia, którą zwykle kupiec po dłuższych targach znacznie redukuje, albo idzie za przykładem kogoś, którego zwykł uważać za nieomylnego, ten zaś ulega znowu „wyższym natchnieniom“, nie mając przy zawieraniu interesu żadnej racyonalnej podstawy.

Przy takiem niepewnem i nader nie roztropnem postępowaniu przy sprzedaży chmielu bywa producent na dziesięć wypadków dziewięć razy oszukanym, gdyż ceny, które otrzymuje w czerwcu, lipcu lub z początkiem sierpnia, bywają prawie zawsze o wiele niższe niż ceny, któreby później mógł osiągnąć. Jeżeli się jednak wyjątkowo zdarzy, jak to było n. p. w zeszłym roku, że ceny w sierpniu znacznie spadną, wtedy może producent na pewno spodziewać się, że kupiec robić będzie przy odbiorze chmielu największe trudności — i jeżeli nie wziął stosunkowo bardzo znacznego zadatku a chmiel nie jest pierwszej jakości i w najlepszym gatunku, to robić musi kupcowi wielkie koncesye; i w końcu okaże się, że interes jest o wiele niekorzystniejszy, niż to się w początku zdawało.

W Galicyi i jedynie tylko w Galicyi sprzedaje się chmiel naprzód, a to najpierw z tego powodu, ponieważ każdy obawia się, że chmielu się nie pozbędzie, jeżeli go wcześnie nie sprzeda. Tkwi jeszcze każdemu w pamięci rok 1867 i 1870, w których to latach ceny chmielu w Saazu z 180 i 200 zł. spadły na 110 zł. a w Galicyi na 30—40 zł. W tych latach pozostawiali kupcy w Galicyi swe zadatki i nie odbierali zupełnie chmielu, a kto z początkiem sierpnia chmielu nie sprzedał, ten nie mógł go się już pozbyć, gdyż kupcy zagraniczni pokryli swoje potrzeby w Czechach, Niemczech i Alzacyi.

Rozmaite wystawy wykazały, że galicyjski chmiel może śmiało z zagranicznym konkurować — zależeć więc będzie jedynie od producentów, aby zjednoczenemi siłami zaradzić złemu.

Drugim powodem, dlaczego w Galicyi chmiel przed zbiorem sprzedają, jest wielki brak pieniędzy. Każdy kupiec wie dokładnie, jak wielką chmielarnię każdy właściciel posiada i wiele cetnarów chmielu zwykle sprzedać może, i do tego zastosowuje zadatek, który w stosunku do ilości sprzedanego chmielu jest najczęściej bardzo znaczny. Możność otrzymania w czerwcu lub lipcu, a zatem przed żniwami, pozornie nieoprocentowanego kapitału jest dla wielu producentów nadto silną pokusą, aby się jej oprzeć mogli! Także i w tym razie mogłoby stowarzyszenie producentów chmielu złe usunąć. Gdyby bowiem wszyscy producenci chmielu solidarnie postępowali i nawzajem związali się słowem, że chmielu przed zbiorem sprzedawać nie będą, to zmusiliby tem samem kupców do zakupywania chmielu w Galicyi w tym czasie, w którym interesa o chmiel w całym świecie się zawierają, t. j. po zbiorze, gdy już każdy właściciel chmielarni dokładnie wiedzieć może, ile i jaki chmiel wyprodukował. Takie stowarzyszenie producentów chmielu mogłoby także z największą łatwością dostarczyć członkom swoim przez wzajemne poręczenie takiego kredytu, ażeby tym sposobem dać wynagrodzenie za zadatki, które przed żniwami na chmiel otrzymywali. Kredyt, ułatwiony przez stowarzyszenie producentów chmielu pojedyńczym członkom, musiałby co do wysokości odpowiadać zadatkom, dawanym przez kupców. „Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi“ — każdy więc łatwo pojmie, że sąsiedzi o wiele lepiej wiedzieć mogą, ile chmielu szukający kredytu wyprodukować może, niż obcy kupiec. Co do sposobu połączenia się galicyjskich producentów chmielu, co do praw i obowiązków pojedyńczych członków porozumienie się łatwo i prędko nastąpić może, jeżeli tylko połączenie się to w ogóle do skutku przyjdzie.

Na plenarnem zgromadzeniu gal. towarzystwa gospodarskiego we Lwowie d. 13 i 14 września 1879 postawiono następujący wniosek, podpisany przez dwudziestu kilku niżej podanych panów: „W całym świecie chmiel bywa sprzedawany dopiero po zbiorze; i tym tylko sposobem da się sprzedaż tego produktu uregulować i nie będzie przez przekupniów wyzyskiwaną. Podpisani proponują przeto związać się wzajemnie przyrzeczeniem, że nikt przed zbiorem chmielu nie sprzeda. — Bolesław Smiałowski, Jul. Frommel, Dąbrowski, Zaklika, Zbyszewski, Z. Drohojowski, R. Scipio, B. Drohojowski, E. Micewski, Kellerman, E. Ubysz, A. Krukowiecki, J. Jaruntowski, Koziebrodzki, Krafft, Orzechowicz, B. Skibniewski, E. Hohendorf, Borowski, J. Godlewski, Z. Zuker, W. Younga, K. Drohojowski, Dembowski, W. Siemieński, L. Piniński, Zamojski, Terlecki, S. Drohojowski, B. Zuker, G. Jahn, F. Jahn, etc. etc.“

Ci więc właściciele chmielarń, którzy zgadzają się z powyższym wnioskiem i życzą sobie przystąpić do stowarzyszenia gal. producentów chmielu, raczą łaskawie nadesłać swe przyzwolenie pisemnie pod adresem p. Juliusza Frommla w Pawłosiowie, p. Jarosław, w następującej formie: „Z wnioskiem, popartym przez dwudziestu kilku członków Towarzystwa gospodarczego we Lwowie d. 14 września 1879, dążącym do zawiązania stowarzyszenia producentów chmielu w tym celu, ażeby chmielu przed zbiorem nie sprzedawać, zgadzam się w zupełności, i mam w zasadzie zamiar przystąpić jako członek do stowarzyszenia. — Datum, podpis i adres.“

OSTATNIA POCZTA

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi Rady państwa dla ustawy o zarazie bydlęcej p. Wolański wyraził zdanie, że pewien nacisk na galicyjskich gospodarzy byłby zbawienny, chociaż dla wielu dłuższy termin przejściowego okresu co do zamknięcia granicy byłby pożądany. Mowca oświadczył się za terminem 1 stycznia 1882 r. Dr. Krzysztofowicz postawił wniosek, aby ustawa weszła w życie dopiero wtedy, gdy w Węgrzech zacznie obowiązywać podobna ustawa. P. Bartmański zwrócił uwagę, że w budżecie na rok 1880 nie ma funduszów na przeprowadzenie ustawy, co przemawia za przedłużeniem terminu. W głosowaniu nad §. 40 odrzucono wszystkie wnioski, przedłużające termin zamknięcia granicy i uchwalono projekt rządowy, w skutek czego p. Wolański zapowiedział wniosek mniejszości, do którego przyłączyli się pp. Bartmański i dr. Krzysztofowicz. Jednakże wkrótce potem, po załatwieniu końcowych postanowień, p. Wolański wniósł wznowienie rozprawy nad §. 40. Jeżeliby komisya przyjęła jako termin 1 stycznia 1882 r., posłowie galicyjscy mogliby głosować za całą ustawą z taką jednomyślnością, jak inni posłowie. Ponieważ rząd nie sprzeciwiał się temu wnioskowi, przeto komisya uchwaliła go 13 głosami przeciw 4.

W końcu wybrała komisya sprawozdawcę Proskowetza i wyraziła podziękowanie rządowi, przezesowi komisyi (Jaworskiemu), sprawozdawcy i sekretarzowi.

Okoliczność, że ks. Bismarck nie przybył do Berlina podczas pobytu tam carewicza, uważana jest słusznie za symptom godny uwagi. Pewien dyplomata południowo-niemiecki wyrazić się miał, że książę Bismarck nie mógł dopuścić, aby stosunki familijne między Berlinem a Petersburgiem mogły wywierać jakikolwiek wpływ na zawarte z Austryą przymierze. Kanclerz byłby niezawodnie przybył do Berlina, gdyby na przyjacielskie zapewnienia carewicza mógł był odpowiedzieć otwartem wyłuszczeniem motywów, które skłoniły go do podróży do Wiednia i zawarcia przymierza z Austryą. Ponieważ jednak nie wypadało kanclerzowi wdawać się z członkami rossyjskiej familii cesarskiej w dyskusyę o faktach dokonanych, więc łatwo pojąć, że słabość stanęła na przeszkodzie przyjazdowi jego do Berlina.

Polowanie pana Gambetty w Marly rozgłoszone jako wielka *affaire d'etat* przez *Agence Havas*, jest wdzięcznym tematem dla politycznych dowcipnisiów. Nietylko konserwatywna prasa wyzyskuje ten temat, także radykaliści szydzą sobie z tej *entente cordiale* między p. Gambettą a Grévym. „Gambetta i Grévy, pisze *Mot d'Ordre*, są teraz jednego zdania o wszystkiem, co się dzieje, o pogodzie, o polityce wewnętrznej i zagranicznej, o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości etc. etc. Kiedy p. Grévy powie: tak, woła p. Gambetta brawo! — a gdy p. Gambetta rzecze: Nie! — odpowiada p. Grévy: Oczywiście, że nie! Niebu niech będą dzięki, odtąd już wszystko dobrze pójdzie. Trzeba unikać burzliwych rozpraw przy końcu roku z powodu podarunków noworocznych, po nowym roku z powodu karnawału, na Wielkanoc z powodu jaja wielkanocnego, w lecie z powodu upałów, w jesieni z powodu żniw, w zimie z powodu mrozów.“

Chmury na horyzoncie wschodnim rozeszły się wprawdzie na chwilę, ale barometr polityczny nie wróży pogody. Sułtan zamianował wprawdzie Bakera baszę kontrolorem reform w Azyi mniejszej, i polecił równocześnie Porcie, aby przedłożyła mu projekt tych reform, ale uczynił to tylko pod grozą przymusu i z niechęcią źle ukrywaną. Obrażony w swej dumie padyszach żywi teraz nienawiść do Anglii, i skłonniejszym jest niż kiedykolwiek do przymierza z Rossyą, a usposobienie to podzielają z nim

ministrowie a nawet znaczna część publiczności tureckiej. Korespondent *Polit. Corresp.* zaznacza jako pierwszy objaw tego zwrotu zmianę polityki Porty względem Rumelii wschodniej, w której rząd turecki bardziej dzisiaj niż dawniej uwzględniać będzie potrzeby Bułgarów, o co go Anglia nie będzie mogła zaczepiać, dążność ta bowiem pozostaje w zgodzie z spełnieniem traktatu berlińskiego a Rossya będzie umiała wyzyskać to na swą korzyść. Pobyt Aleko baszy i dobre przyjęcie u sułtana ma pozostawać w związku z tym zwrotem polityki ministeryalnej. Dalsza opozycya przeciw Anglii będzie się odbywać za radą Rossyi na polu finansowem. Mahmud Nedim układa nowy plan, w którym dochody państwa w ukrytej formie pójdą w zastaw bankierów Galackich, wbrew poprzedniej protestacyi Anglii.

Telegram *Polit. Corr.* z Konstantynopola z dnia 18 b. m. donosi o wyjeździe ks. Łabanowa do Petersburga. Dnia 19go miał on audyencyę u sułtana, 20go wyjedzie. Przed wyjazdem swoim dał obiad dla ministerstwa tureckiego, co stwierdzać się zdaje powyższe zapatrywanie się korespondenta *Pol. Corr.* na obecny stan rzeczy w Konstantynopolu.

Rządowi angielskiemu nie może być obcem to usposobienie, dla tego też utrzymuje on się ciągle *au qui vive* i odbywa częstsze niż zwykle obrady. Rozkaz dany flocie angielskiej, aby 16 b. m. była gotową do wpłynięcia na wody tureckie, został wprawdzie cofnięty, ale może być ponowiony każdej chwili. Jednem słowem, sytuacya nie jest bynajmniej pewną a polityczni wróżbici twierdzą, że niezadługo będzie znowu jakaś niespodzianka.

Pan Cairoli wręczył 18 b. m. królowi demisyę swego gabinetu, nie ulega jednak wątpliwości, że wejdzie on w skład nowego ministerstwa, do którego powołanym zostanie także p. Depretis. Obaj mężowie stanu odbyli temi dniami kilka konferencyj i zgodzili się na program nowego gabinetu, którego główne punkta są następujące: zniesienie podatku od mlewa, rewizya budżetu i reforma wyborcza.

Kopenhagski korespondent *Pol. Corr.* donosi pod dniem 15 listopada, że minister wojny i marynarki przedłożył *folkethingowi* projekt ustawy o reorganizacyi marynarki wojennej. Flota na wodach duńskich ma trojakie zadanie; mianowicie obronę wybrzeża, zapewnienie komunikacyi pomiędzy trzema cześciami kraju i przeszkodzenie wylądowaniu nieprzyjaciela, dlatego też musi składać się z rozmaitego rodzaju statków. Dla obrony wybrzeża potrzebuje Dania łodzi kanonierskich z ciężkiemi działami do przedziurawienia pancerza, nadto chyżych łodzi torpedowych. Dla zabezpieczenia komunikacyi pomiędzy pojedyńczemi częściami kraju i dla przeszkodzenia wylądowania nieprzyjaciela potrzebne są szybkie, dobrze armowane baterye pancerne z małem zagłębieniem, nadto nizkie nieopancerzone statki i nieopancerzone łodzie kanonierskie. Do służby zamorskiej do ćwiczeń i jako okręty stacyjne mają być używane większe i mniejsze korwety. Flota duńska składać się ma odtąd: z 8 ciężkich bateryj pancernych, 2 nieopancerzonych korwet, 2 nieopancerzonych większych, szybkich i ciężko uzbrojonych okrętów do rekognoskowania, 4 opancerzonych łodzi kanonierskich uzbrojonych w ciężkie działa, 8 nieopancerzonych łodzi kanonierskich, i 30 łodzi torpedowych, 10 mniejszych nieopancerzonych korwet, szunerów i łodzi kanonierskich. Co się tyczy załogi pojedyńczych okrętów potrzebnem jest przedewszystkiem powiększenie liczby podoficerów, maszynistów i palaczy. Liczba oficerów ma być pomnożona o 6 kapitanów i wyższych oficerów i o 25 poruczników. Rząd ma na względzie tylko cele defenzywne i pragnie jedynie zabezpieczyć obronę wybrzeży duńskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 19go listopada. Komisya dla projektu o administracyi Bośnii przyjęła §. 1 w tem brzmieniu, że ministerstwo jest w myśl ustaw o sprawach wspólnych obowiązane wywierać konstytucyjny wpływ na administracyę Bośnii kierowaną przez rząd wspólny.

Komisya finansowa przyjęła projekt o podatku transportowym za podstawę rozprawy szczegółowej. Minister skarbu zapowiedział projekt o ugrupowaniu kolei żelaznych i redukcyi taryfy.

Bukareszt, 19 listopada. W Izbie Boerescu odczytał dwa mesaże książęce przedłużające nadzwyczajną sesyę do 26 b. m. i uznające Tulczę i Küstendżi wolnemi portami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 listopada 1879, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 172·—. Węg. akcye kredyt. 254·—. Akcye anglo-austr. 134·80. Akcye banku Union 93·—, Akcye kolei Karola Ludwika 238·90, Akcye kolei północnej 228·25, Akcye kolei południowej 78·—, Akcye kolei Alföld 137·50, Akcye kolei Elżbiety 175·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 146·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 128·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76·75, Galic. oblig. indemn. 94·50 Losy z r. 1864 164·— Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·—, Akcye kolei węg.-galic —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego —·—, Rubel papierowy 1·22·3/4. Wiedeńskie losy 117 80 Węgierskie losy 106·—, Mark. niemiecki —· Węgierska renta 94 72. Usposob stałe.

Wiedeń, dnia 19 listopada, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 267·70, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—. Kolej Karola Ludwika 238·50, południowa —·—, Renta pap. 68·22, Rubel papierowy —·— Gal. listy zastawne 98.—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 100·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9 31·1/2 Usposob. —

Wiedeń, dnia 20 listopada. godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 268 10, Anglo-austr. 134·70, Akcye banku Union 93·—, Kolej Kar. Ludw. 239·—, Południowa 79.—, Napoleonsdor 9·31·1/2, Rubel papier. 1·22·1/2 Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc —·—, Losy z r 1860 —·—, Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 19 listopada. Wiedeń: pszenica 13·75 do 14·75, żyto zł. 10 40 do 10.75, okowita pr. 10·000 liter: procent zł. 35.75 do 36·—; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 15 10 do 15·15. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (listop.-grudz.) 222·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 55.40; Olej rzepakowy 59·—; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 71·25; Olej rzepakowy 80·50, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt na czasopismo „Wiązanka Powieści i Nowelli".

Wykaz
wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim pięciu liczb.
72 17 6 66 32
Następne ciągnienia przypadają w dniach 3 i 17 grudnia 1879.
Z c. k. urzędu loteryjnego.

NADESŁANE.

Dr. Ludwik Wolski
adwokat nadworny i sądowy
w Wiedniu
przeniósł swoją kancelaryę IX Türkenstrasse Nr. 25 (ehem. Schlickpalais.)

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 20 listopada 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 746 13mm. Psychrometr suchy — 2.2°C. Psychrometr wilgotny — 2.3°C. Prężność pary 3.8mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE2. Ozon 9.
Temperatura powietrza — 1.8°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 772.93mm.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 20 listopada 1879.

Hotel Europejski.
Pp. J. Czajkowski ze Sarnik. W. Maszkowski z Krakowa. K. Winnicki z Turady. Dr. M. Turteltaub ze Stryja. A. Brunner z Wiednia.

Hotel Langa.
Pp. M. Ungar z Budzina. J. Zodet z Wiednia.

Hotel George'a
Pp. J. hr. Wodzicka z Ojejowa. R. hr. Poniński z Kowalówki. S. Chomientowski z Rossyi. J. Kellerman z Tryńczy. A. Morawski z Kozówki. A Noel z Sosołówki. K. Petrowicz z Wołostkowa. W. Świętosławski z Ukrainy. S. Zwolski z Bryńca.

Hotel Warszawski.
P. F. Dittrich z Bóbrki.

Hotel Krakowski.
P. J. Połuszynowicz z Sambora.

Hotel Angielski.
Pp. J. hr. Tarnowski z Podola rossyjskiego. A. Aulich z Przewozca. A. Kociatkiewicz z Albinówki. P. Lanc z Sopuszyna. W. Mierzeński z Baryłowa. M. Teodorowicz z Czerniowiec.

Odjechali ze Lwowa.
Pp. A. Kreb z Taurowa. W. Lipnicki do Trembowli. S. Słowikowski do Jastrzębia. J. Starzyński do Baranowa. D. Trzeciak do Taurowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka Peszteńskiego

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 19 listopada 1879

	płacą zł. ct. (walutą austr.)	żądają zł. ct. (walutą austr.)
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	238 —	240 50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	143 50	147 —
Banka hip. galic. 200 zł. w. a.	268 —	272 —
Banka kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230 —	234
2. Listy zast. za 100 zł		
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	92 75	93 75
„ „ „ 4 pr. „	86 50	87 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	92 75	93 75
Banka hip. galic. 6 pr. w. a.	97 80	98 80
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	9 —	101 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m k.	94 40	95 40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94 —	95 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	96 50	98 50
5. Losy Miasta Krakowa	18 50	20 50
„ Stanisławowa	24 50	26 50
6. Monety		
Dukat holenderski	5 44	5 54
Dukat cesarski	5 48	5 58
Napoleondor	9 29	9 39
Półimperyał	9 55	9 67
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 70
„ papierowy	1 22—	1 24—
100 marek niemieckich	57 60	58 20
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej
dnia 17 listopada 1879.

I. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68.—	68.15
luty-sierpień	68.—	68.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.65	70.80
kwiecień-październik	70.65	70.80
Losy z roku 1854 po 250 zł.	122.—	122.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	127.50	127.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	130.—	130.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	165 50	166 —
„ „ 1864 „ po 50 „	165.50	166.—
Renty Como po 42 lir. austr.	29.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.50	143.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.75	101 —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	79.90	79 85
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	91.—	92 50
Galicyi	94 30	94.80
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	84 50	85.25
Węgier	88 50	89.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	133 70	133 90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	266.50	266.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	820.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	581.—	583
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	175.50	176 —
Kol. Preszów-Tarn. (w.s.) a 200 zł.	124 —	124 50
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2275.—	2285.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	238.—	238.50

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	141.50	142.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	263.—	263.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.—	80.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	110.—	110 25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	101.—	103.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96 75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	99 —	100.—
„ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	93 50	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proc.	85 50	—.—
„ „ „ po 5 proc.	93.—	93.40
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	93.—	93 40
Gal. banku hipot. po 6 proc.	98.—	98.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	101.—	101.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5 1/2 proc	101 —	101 25
„ „ po 5 proc.	95 75	96 25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	80.30	80.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	78.50	79.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104 25	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102 25	102.50
„ „ „ II emisyi	101 25	101 75
„ „ „ III „	101 —	101.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84 30	84.90
z r. 1867	87 20	87 50
z r. 1868	80.40	80 80
z r. 1872	77 25	77.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	77.—	77.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	170.50	171.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37 75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	104.—	104 50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17 —
Losy miasta Krakowa	19 25	19 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.75	39 25
Palffego po 40 zł. m. k.	36.50	37 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.50	18 —
Salma po 40 zł. m. k.	47 75	48 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	42 —	42 50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25 25	25 75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 —	120 —
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 80	31 20
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	40.—	40 50
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—	
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.	
Londyn za 10 ft. szt.	116.60	116.85
Paryż za 100 fr.	46.15	46 20

Kurs złota

Dukat cesarski men.	5.54.—	5.56.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.32 —	9.33 —
Rossyjski imperyał	9.61.—	9 62.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 19 listopada 1879.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	25
„ „ „ w srebrze	70	80
Renta w złocie	80	25
Losy pożyczki z roku 1860	127	60
Akcye banku austro-węgierskiego	836	—
„ „ kredytowego	268	—
Londyn	116	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31 1/2
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	57	70

(7765 1—3) **Edykt.**

L. 3794 W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 20 stycznia 24 lutego i 23 marca 1880 na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, lub za, na trzecim i niżej ceny szacunkowej przymusowa licytacya realności pod l. k. 277 (mylnie 242) w Rozdole ciała tabularnego niestanowiącej Mikołaja Kocowskiego własnej na rzecz Teodora Sieranta pto 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 450 zł.

Wadyum 45 zł. w. a.

Bliższe warunki protokoła opisania i oszacowania leżą w sądzie.

Mikołajów 4 listopada 1879.

(7751 1—3) **Edykt.**

L. 4390. Dnia 23 grudnia 1879 dnia 27 stycznia dnia 9 marca 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 14/21 w Tymowej ciała hipotecznego niestanowiącej Michała Kwaśnego własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 200 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Równocześnie zawiadamia sąd Michała Kwaśnego, niewiadomego z życia i miejsca pobytu, iż kuratorem dlań Wojciech Pach wójt w Tymowy ustanowiony, zatem albo do sądu zgłosić się, albo też sądowi pełnomocnika wymienić ma.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 20 września 1879.

(7764 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4169. Dnia 12 stycznia 1880 o godzinie 10tej przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym ponowna licytacyjna sprzedaż realności w Dębicy l. k. 232 Jana Ziobrowskiego własnej na zaspokojenie pretensyi Chaji Kirsch w kwocie 40 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 200 zł. a. w. z tym dodatkiem, że nawet w potrzebie i niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dębica 24 października 1879.

(7762 1—3) **Edykt.**

L. 6558. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje nininiejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 130 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 246 w Bóbrce położonej dłużników Eliaszowi i Maryi Czabanów własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Leiby Müller na dniu 19 grudnia 1879, 20 stycznia 1880 i 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 425 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie lecz nie niżej kwoty 400 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bóbrka dnia 30 września 1879.

(7763 1—3) **Edykt.**

L. 5542. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 1000 tal. prus. z pn. od Izraela i Scheindli małżonków Schaenkerów, Ottonowi Ernstowi się należących, odbędzie się w dniach 19go grudnia 1879 i 15 stycznia 1880 każdorazowo o godzinie 10 rano w gmachu tutejszosądowym publiczna licytacya realności pod l. 68/131 w Chrzanowie położonej dłużników własnej, wedle protokołu depr. 11 lipca 1878 l. 10832 oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2622 zł. 60 ct. w. a.

Wadyum wynosi 262 zł. 6 ct. w. a.

Na obydwu terminach realność wspomniana tylko wyżej lub za cenę szacunkowa sprzedaną zostanie gdyby zaś sprzedaż taka nie nastąpiła natenczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 15 stycznia 1880 o godzinie 4 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Wierzyciele którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu w właściwym czasie lub wcale doręczoną być nie mogła lub którzyby po dzień 22 kwietnia 1879 jako dacie wystawionego wyciągu tabularnego na hipotekę sprzedać się mającej realności weszli przez niniejszy edykt i do rąk ustanowionego kuratora p. adw. Dra Grudzińskiego w Chrzanowie zawiadomienie otrzymują.

Chrzanów 17 października 1879.

(7752 1—3) **Edykt.**

L. 5135. C. k. Sąd powiatowy Ulanowie zawiadamia niniejszem nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Leisera Wolkenfelda, że sub. pr. 27 października 1879 l. 5135 wniósł Józef Zinn przeciw niemu pozew pto 120 fl. i 4 rublii który do postępowania sumarycznego zadekretowany i ustanowionemu kuratorowi Józefowi Sterbergowi z terminem na dzień 13 stycznia 1880 o godzinie 9 rano doręczony został.

Wzywa się więc Leisera Woikenfelda aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę obrał i tegoż sądowi wskazał, ogółem wszelkich możliwych środków do obrony użył gdyż z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisaćby musiał.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów dnia 10 listopada 1879.

(7699 1—3) **Edykt.**

L. 2559. C. k. sąd powiatowy rozpisuje, celem zaspokojenia pretensyi 38 złr. z p. n. na rzecz Izaaka Abrahama na dzień 15 stycznia, 19 lutego i 18 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu publiczną sprzedaż realności dłużnika Hnata Junki ze Smolina pod l. 25 położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena szacunkowa 330 złr. a. w.

Wadyum 10%.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Niemirów 13 września 1879.

(7721 1—3) **Konkurs** L. 589 na posadę c. k. notaryusza w Skawinie.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady notaryusza w Skawinie.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swoje do tutejszej Izby notaryalnej w przeciągu czterech tygodni licząc od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w sposób § 11 ust. not. wskazany.

C. k. Izba notaryalna

Kraków dnia 14 listopada 1879.

(7766 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4184. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na żądanie Mindli Lamplowej celem zaspokojenia sumy 500 złr. w. a. z p. n. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gruntu „Równie“ i domu pod l, 3 w Olszowej, Szulima Lewniowskiego własnych, ciała tabularnego nie stanowiących, na 850 złr. a. w. oszacowanych, w trzech terminach t. j. dnia 15 grudnia 1879, 26 stycznia i 16 lutego 1880 każdym razem w gmachu tutejszosądowym o godzinie 10 rano.

Zakład wynosi 85 zł. w. a.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Wojnicz dnia 27 września 1879.

(7758 1—3) **Edykt.**

L. 16302 Ces. kr. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia na rzecz galic. akcyjnego banku hipotecznego wywalczonych sum 68 złr. 4 ct., 68 złr. 4 ct. i 843 złr. 6 ct. w. a. z p. n. odbędzie się dnia 18 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu w biurze Nr. 7 egzekucyjna sprzedaż za jakąkolwiek cenę realności dłużników: Judy, Rubina Zauber i Izraela Zauber w Tarnopolu pod l. 1538 położonej.

Cena wywołania 2500 złr.

Wadyum 125 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Tarnopol dnia 10 listopada 1879.

(7759 1—3) **Edykt.**

L. 26512. C. k. sąd deleg. miejski cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, że w sprawie Józefa Pietrzykowskiego i spólników przeciw Janowi Żuchowiczowi o zniesienie spółwłasności zarządza się przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 328 kat. 59 i pod l. 293 kat. 14 w Półwsiu Zwierzynieckim położonych, dwa osobne ciała tabularne stanowiących w 7/20 częściach Maryanny Pietrzykowskiej w 5/20 Józefa Pietrzykowskiego w 2/20 Teofili Hirschbergowej w 2/20 Rozalii Jaszczykiewiczowej w 2/20 Stanisława Żuchowicza a w 2/20 Jana Żuchowicza własnych, w gmachu tut. sądu w jednym tylko terminie w dniu 15 grudnia 1879 o godzinie 10 rano.

Realności powyższe sprzedane zostaną każda osobno.

Cenę wywołania realności pod l. 328 kat. 59 stanowi zniżona wartość szacunkowa 1200 złr. w. a., zaś realności pod l 293 kat. 14 zniżona wartość szacunkowa 4000 złr.

Na terminie tym sprzedane będą pomienione dwie realności nawet niżej ceny szacunkowej jednak nie niżej ceny wywołania.

Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum co do realności pod l. 328 w kwocie 200 złr. aw. co do realności pod l. 293 w kwocie 700 zł.

Dalsze warunki akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w ts. registraturze

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ktoby po dniu 8 grudnia 1878 na sprzedać się mających realnościach uzyskali prawo zastawu, ustanowiono kuratora adw. p. Dra Cseszaaka z substytucya p. adwokata Dra. Szyczna.

Kraków 16 października 1879.

(7760 1—3) **Edykt.**

L. 4922 C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia przyznanej od Katarzyny Machaj pretensyi 239 złr. 80 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej ciała tabularnego niestanowiącej, w Mikluszowicach pod l. k. 62 sub. rep. 17 położonej, Katarzyny Machaj własnej, w trzech terminach to jest: 15 grudnia 1879, 19 stycznia i 23 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 800 złr. lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny, — jednakże nie niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała, a gdyby nikt ceny takiej nie ofiarował, ułożone być mają przy tymże terminie ułatwiające warunki licytacyi.

Wadyum wynosi 80 złr.

Resztę warunków wraz z protokołem zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia dnia 27 września 1879.

(7757 1—3) **Edykt.**

L. 13089. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Jana Płachcińskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Benjamin Kupfer przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 93 złr. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 12 listopada 1879 l. 13089 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adwokata dr. Łobaczewskiego, z zastępstwem p. adwokata dr. Czaykowskidgo, i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 12 listopada 1879.

(7756 1—3) **Edykt.**

L. 10468. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomym Abrahamowi Mendlowi Schnetreplerowi i Salamonowi Jakubowi wiadomo czyni, że na prośbę Meschulima Frieda uchwałą z dnia 26 czerwca 1879 l. 6364 wydanym został przeciw nim na podstawie wekslu w prawnej formie wydanego z daty: Kołomyja dnia 17 lutego 1879 nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 złr. w. a. z pn., który dla nich ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Freudenbergowi doręczono. Jest zatem ich rzeczą temuż kuratorowi informacyę do zarzutów udzielić, lub innego zastępcę obrać i o tem sąd uwiadomić, gdyż złe skutki z tego wyniknąć mogące samym sobie będą przypisać musieli.

Kołomyja 30 października 1879.

(7732 1—3) **Edykt.**

L. 3298. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 102 złr 6 ct., 102 złr. 6 ct. i 1264 złr. 54 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 9 lutego 1880 o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacya realności pod nr. kon. 212 w Mikulińcach według księgi gruntowej dom I pag. 391 n. 5 haer. Chuny Markusa własnej za cenę wywołania 3600 złr. w. a. a gdyby tej ceny nie osiągnięto, także poniżej takowej za jakąkolwiek cenę.

Wadyum wynosi 180 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi jakoteż ekstrakt tabularny w registraturze t. s. przejrzane być mogą.

Mikulińce dnia 15 października 1879.

(7775 1—3) L. 9875.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela języka niemieckiego (jako przedmiotu głównego) i języka polskiego w c. k. wyższej szkole realnej w Krakowie.

Do tej posady przywiązana jest płaca 1000 złr. i dodatek aktywalny 300 złr.

Kandydaci. ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 20 grudnia 1879.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 11 listopada 1879.

(7690 1—3) **Edykt.**

L. 4710. Na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredyt. ziemskiego 150 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie 9 stycznia, 13 lutego i 19 marca 1880 o godzinie 10 rano licytacya nietabularnej realności dłużników Błażeja i Agnieszki Pieczonków własnej pod l. 42 w Żurawiczkach położonej.

Wadyum wynosi 40 złr.

Cena wywołania 400 złr.

Bliższe warunki i akt opisania dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 30 sierpnia 1879.

(7655 1—3) **Edykt.**

L. 7138. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Władzimierza Bobrownickiego, że p. Abracham Gleicher wniósł pozew de praes. 10 listopada 1879 l. 7138 wekslowy o zapłacenie 1050 złr. w. a. z pn., na skutek którego wydał sąd w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty, mocą którego tenże pozwany w dniach 3ech pod rygorem egzekucyi powyższą sumę wekslową zapłacić ma, lub w tym samym terminie, gdyby miał jakie zarzuty, takowe wniósł. Ponieważ zaś miejsce pobytu pozwanego tutejszemu sądowi jest niewiadomem, zatem ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora adw. dr. Wawrauscha z substytucyą adw. dr. Alsa; wzywa się zatem pozwanego aby w powyższym terminie ustanowionemu kuratorowi środków prawnych do zarzutów udzielił, lub sobie sam zastępcę prawnego obrał.

Rzeszów dnia 13 listopada 1879.

(7769 1—3) Zl 9673.

Maierhofsverpachtung

in der

Bukowina.

Der dem bukowinaer gr. or. Religionsfonde gehörige Maierhof „Dragojestie“ bestehend aus einer Grundarea von circa 335 Joch, darunter 330 Joch Acker und Wiesen, ist auf 12 Nutzungsjahre ab 1sten Mai 1880, nämlich auf die Zeit vom 1 Mai 1880 bis Ende October 1891 im Offertwege zu verpachten.

Offerte sind bei dieser k. k. Güterdirektion, wo auch die Pachtbedingnisse zur Einsicht erliegen und alle näheren Auskünfte ertheilt werden, bis spätestens 15 Dezember l. J. einzureichen.

Angeld 500 fl. öster. Währg. im Baaren, oder in annehmbaren öffentlichen Werthpapieren.

Von der k. k. Direktion Güter des Bukowinaer gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz, am 14 November 1879.

(7761 1—3) **Edykt.**

L. 4921. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w celu zaspokojenia przyznanej pretensyi w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się w tut sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod lk. 35 sub. rep. 28 w Swiniarach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, własnością nieobjętej masy spadkowej po Jędrzeju Klasie będącej, w trzech terminach, mianowicie w dniu 15 grudnia 1979, w dniu 19 stycznia i w dniu 23 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 150 złr. lub wyżej tejże, zaś przy trzecim terminie także niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała; gdyby nikt takiej ceny nie afiarował, ułożone zostaną przy tymże terminie ułatwiające warunki.

Wadyum wynosi 15 złr.

Resztę warunków tudzież protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia 27 września 1879.

(7755 1—3) **Edykt.**

L. 11135. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Ozyasza Milcha przeciw Mieczysławowi Jasińskiemu pto 450 złr. w. a. ustanowił kuratorem dla pozwanego, z miejsca pobytu niewiadomego, adwokata dr. Maramorosza z substytucyą adwokata dr. Zakrzewskiego i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 13 listopada 1879.

Kołomyja dnia 13 listopada 1879.

(7749) **Ogłoszenie.**

L. 15599. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 opk. i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 23 czasopisma „Wieniec“ z dnia 14 listopada 1879 pod napisem: „Pieśń do św. Stanisława Kostki. patrona Królestwa polskiego“ zawiera znamiona zbrodni z 65 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbrania sąd dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 17 listopada 1879.

(7743) L. 2055/pr.

Konkurs

celem obsadzenia posady stałego a ewentualnie prowizorycznego koncepisty skarbowego w randze X klasy przy Prokuratoryi skarbu we Lwowie a względnie przy ekspozyturze w Krakowie.

Kompetenci winni swe podania zaopatrzone w dowody prawnych wymogów a mianowicie znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej w przeciągu czterech tygodni do Prokuratoryi skarbowej we Lwowie.

We Lwowie dnia 11 listopada 1879.

(7754) **Ogłoszenie.**

L. 5390. Arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Cześniki z Łopuszną i Honoratówką z dotyczącemi aktami wykłada się do przejrzenia.

Do wniesienia zarzutów, ewentualnie do dalszej rozprawy wyznacza się termin na dzień 24 listopada 1879.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn dnia 17 listopada 1879.

(7729 2—3) **Edykt.**

L. 5616. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż połowy realności małoletniej Anny Żerkowskiej w Nowejwsi pod l. k. 45 położonej, na pokrycie pretensyi Anny Moskałowskiej w sumie 8 złr. 50 ct. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach:

22 grudnia 1879
19 stycznia 1880
16 lutego 1880

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1075 złr.

Wadyum 107 złr. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra. Bogdaniego w Żywcu.

Kęty 6 listopada 1879.

(7739 2—3) L. 287.

Sprostowanie.

W ts. edykcie z 26 października 1878 l. 9506 w numerach 312, 313 i 314 „Gazety Lwowskiej" z roku 1878 ogłoszonym wydrukowano w prz dostatnim wierszu „Zaleszczyki am 26 October 1878" zamiast Zaleszczyki zugestellt wird, erlassen wurde".

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki 16 stycznia 1879.

(7736 2—3) **Edykt.**

L. 820. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 złr. z p. n. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 84 w Rudce dłużnika Jana Babiasza własnej, w trzech terminach a to dnia 19 grudnia 1879, 22 stycznia i 19 lutego 1880 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 20 lipca 1879.

(7725 2—3) **Edykt.**

L. 7817. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 złr w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 64 subr. 7 w Knihininie położonej, dłużników Andryja i Maryi Jewczuków własnej, w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego dnia 15 grudnia 1879, 21 stycznia i 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stanisławów 23 lipca 1879.

(7724 2—3) **Edykt.**

L. 8710. W celu zaspokojenia wierzytelności Karola Peltza w kwocie 236 złr. a. w. z pn. odbędzie się dnia 19 grudnia 1879 i 16 stycznia 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana pomusowa sprzedaż realności pod lk. 908 w Kołomyi położonej, dłużnikom Stefanowi i Maryi Wiśniewskim własnej, a to na obu terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej.

Cena wywołania wynosi 250 złr.

Wadyum w gotówce złożyć się mające 10 prc, ceny wywołania.

Na wypadek niesprzedania tej realności na powyższych termiaach, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na 16 stycznia 1880 o godzinie 4 po południu,

Dla wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 5 lutego 1878 prawo zastawu na tę realność uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem adw. Dr. Freudenberga.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusąd. registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu obwodowego

Kołomyja 25 września 1879.

(7726 2—3) **Edykt.**

L. 8044. C. k. sąd powiatowy miej. deleg w Stanisławowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 89 złr. 19 ct. i 89 złr. 19 ct. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 67 subr. 62 w Ciężowie położonej, dłużnika Wasyla Litwiniec własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1879, 21 stycznia i dnia 17 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusadowej registraturze.

tSanisławów 26 lipca 1879.

(7727 2—3) **Edikt.**

Zl. 12379. Zur Hereinbringung des durch Josef Goldstein ersiegten Betrages pto. 414½ dukat. s. N. G., wurde die executive Feilbietung der der schuldnerischen liegenden Verlassenschaftsmasse nach Kohos Lempert zu Brody sub. Tab. Nr. 592 gelegenen Realität bewilligt und zur Vornahme derselben auf den 9 Dezember 1879 und den 16 Jänner 1880, als die zwei jedesmal um 10 Uhr Vormittg, im hiergerichtlichen Bureau Nr. 2 abzuhaltenden Feilbiethungstermine bestimmt, an welchen die Veräußerung nur um oder über den Schätzungswert erfolgt.

Vadium 76 fl. ö. W.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse so wie der Tabularauszug und der Schätzungsakt liegen in der hiergericht. Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden Kauflustige dem Leben nach unbekannten Tabulargläubiger Dawid Hersch Benis, Feige Halberstamm, Menasses Wohllerner, für den Fall des Ablebens derselben, deren dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben, ferner alle Gläubiger welche nach der Ausstellung des Tabularextraktes (d. i. 19 Oktober 1879) inzwischen an die Gewähr der zu veräußerenden Realität gelangeun sollten sowie überhaupt diejenigen Interessenten dennen der Lizitationsbescheid oder die künftig zu erlassenden aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnten zu Händen des bestellten Kurators H. Dr. Heinrich Zathey k. k. Notar in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody den 30 Juni 1879.

(7684 2—3) **Edykt.**

L. 7134. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem z życia i mieszkania uiewiadomego Józefa Doschel, że na prośbę Anny Specht został dozwolony uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 7134 wpis wykreślenia sumy 400 zł. m. k. w stanie biernym realności pod l. k. 170¾ w Stanisławowie położonej na rzecz jego wpisanej, niemniej, że dla niego kuratora Dra Eminowicza ustanowiono i temu powyższą uchwałę tabularną doręczono.

Stanisławów 5 lipca 1879.

(7685 2—3) **Edykt.**

L. 12148. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, iż na zaspokojenie wierzytelności 5250 zł. w. a. wraz z 5 prc. odsetkami od dnia 15 kwietnio 1873 bieżącemi i kosztami sądowemi w kwocie 22 zł. 87 ct. 16 zł. 94 ct. i 221 zł. 44 ct. tudzież w kwocie 46 zł. 20 ct. w. a. niniejszym przyznanych relicytacya czyli nowa publiczna sprzedaż dóbr hipotecznych Tustania w powiecie Halickim położonych wedle ksiąg tabuli krajowej jak Dom 314 pag. 232 n. 16 haer. i pag. 314 n. 30 haer. do Schmila Falika i Salomona Wiselberga należących wraz z wszystkiemi przynależnościami tak jak rzeczeni właściciele takowe posiadali lub posiadać mieli prawo; na koszt i niebezpieczeństwo warunków licytacyjnych niedotrzymującego Berla Bergmana, na rzecz pani Kazimiery z Skrzyńskich Penotowej w tutejszym sądzie w jedaym terminie dnia 4 grudnia 1879 o godzinie 10 z rana się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 30000 zł. w. a. i dobra te przy tem terminie i poniżej ceny wywołania jednak tylko za tę cenę, która i na zupełne pokrycie wierzytelności c. k. uprzyw. ogólnego zakładu kredytowego we Wiedniu na hipotece tych dóbr zabezpieczonej wystarczy, sprzedane będą.

Wadyum 10 prc. tejże ceny w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo dających do rąk komisyi licytacyjnej złożonem być ma.

Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O czem się strony tabularnych wierzycieli którzyby po dniu 14go września 1879 prawo hipoteki na dobrach Tustań uzyskali albo którymby z jakiegokolwiek powodu uchwała obecna wcześnie, albo też późniejsze uchwały doręczone być nie mogły przez w tym celu ustanowionego kuratora w osobie Dra Szydłowskiego z podstawieniem adwokata Dra Szeparowicza i przez edykta zawiadamia.

Stanisławów 27 września 1879.

(7686 2—3) **Edykt.**

L. 9938. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem nieznajomych z osoby właścicieli obligów pierwszeństwa przez c. k. uprz. Towarzystwo akcyjne dla wyrobu cukru dla Galicyi w Tłumaczu teraz w likwidacyi będące pod numerami 2188, 2245, 2246, 2286, 2507, 2511, 2527, 2529, 2579, 2597 i 2808 wystawionych i na 300 zł. w srebrze lub 200 talarów pruskich opiewających, iż przeciw nim nazwane towarzystwo pod dniem 22 maja 1879 do l. 6774 wniesło pozew o zapłacenie kwot 100 zł. i 17 zł. 50 ct. w. a. o które z powodu złożenia kwoty 4334 zł. w. a. na te obligi przypadające do tusądowego depozytu jako z tego złożenia pochodzące sobie powód rości.

O czem się pomienionych nieznanych pozwanych z tem zawiadamia, iż pozew powyższy do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie adwokata Dra Karola Kwiatkowskiego a w zastępstwie adw. Dra Joachima Rosenberga się doręcza i termin do dalszej rozprawy wedle postępowania sumaryeznego się na dzień 2 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w biurze III tutejszego sądu wyznacza.

Stanisławów 2 sierpnia 1879.

(7710 2—3) **Edykt.**

L. 2095. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że Józef Misiągiewicz posiada w spólnej kasie sierocińskiej majątek z pierwotnej wkładki 24 złr. 95½ ct., na 42 złr. 20½ ct. narosły z odsetkami od 1 stycznia 1877 bieżącemi. Gdy Józef Misiągiewicz już dawno pełnoletność osiągnął a wydania tego majątku się nie domagał, zaś jego miejsce pobytu nieznane; przeto wzywa się go, aby majątek ten sobie odebrał

Niżankowice dnia 1 kwietnia 1879.

(7683 2—3) **Edykt.**

L. 14936. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Galliua, Frydrykę z Gallinów Ambling, Karolinę, Karola, Alojzego i Aureliusza Gallina, że pan Julian Szemelowski do c. k. sądu powiatowego miejskiego delegow. w Gracu, na dniu 25 września b. r. do l. 25746 wniósł podanie, o pozwolenie intabulacyi prawa własnosci tegoż do 2/6 części połowy realności w Samborze, pod liez. k. 76 star. 85 now. na dzielnicy Lwowskiej położonej, dotąd na imię Pawła Prokopa 2 im. Zimmer intabulowanych, tudzież do posagu w kwocie 8000 zł. w. w i dożywocia w kwocie 400 zł. w. w. rocznie, na rzeczonej właśnie realności na rzecz Teofili Gallina zabezpieczonych, w załatwieniu, którego zapadła uchwała rzeczonego wyżej sądu pow. miej. deleg. z dnia 25 września b r. do l. 25746, a następnie na rekwizycyę właśnie wspomnianego sądu deleg. uchwała tutejsza z dnia dzisiejszego do liez. 14936, jakie doręcza się adwokatowi dr. Ehrlichowi, którego sąd kuratorem rzeczonych wyżej niewiadomych z miejsca pobytu mianował, naznaczając mu jako zastępcę dr. Pawlińskiego.

Sambor 14 października 1879.

(7730 2—3) **Edykt.**

L. 3155. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. banku hipotecznego w kwotach 113 złr. 40 ct., 113 złr. 40 i 1047 złr. 28 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 15 grudnia 1879, dnia 19 stycznia 1880 i dnia 23 lutego 1880 o godzinie 9 zrana przymusowa licytacya realności pod l. k. 97 w Mikulińcach według księgi gruntowej Dom. I pag. 462 n. 5 haer. Chaima i Scheindli Mittelmanów własnej, tylko za cenę wzwołania lub wyższą.

Cena wywołania wynosi 4296 złr.

Wadyum 429 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg z księgi gruntowej przejrzeć można w t. s. registraturze.

Mikulińce 8 sierpnia 1879.

(7728 2—3) **Edykt.**

L. 5535. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Katarzyny i Magdaleny Lisickich pod l. k. 90 w Witkowicach na pokrycie pretensyi Franciszki Stawowczykowej w sumie 150 złr. zpn. w sądzie w 3 terminach w dniach:

15 grudnia 1879
12 stycznia 1880
9 lutego 1880

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1915 złr.

Wadyum 191 złr. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra. Bogdaniego w Żywcu.

Kęty 6 listopada 1879.

(7737 2—3) **Edykt.**

L. 7751. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do ts. ogłoszenia z dnia 24 lipca 1878 l. 7311 w l. 231 Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że celem zaspokojenia sumy 134 zł. z pn. przez Hennerha Ruttera względnie tegoż prawonabywcę Samuela Luft, przeciw Kościowi Onyszków wywalczonej, przedsięweźmie w tutejszej kancelaryi w dniach 11 grudnia 1879 15 stycznia i 19 lutego 1880 każdokrotnie o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod l. 112 w Dmytrzu w Starostwie Lwowskim położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 933 zł.

Zakład wynosi 94 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania tudzież ocenienia, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 23 paźddziernika 1879.

(7741 2—3) **Edykt.**

L. 52466. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni panu Ignacemu hr. Krasickiemu, iż Hennoch Kanner w dniu 7go listopada 1879 pozew przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 4500 zł. w. a. z pn. wniósł w skutek którego w dniu 8 listopada 1879 l. 52466 nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Ignacego hr. Krasickiego wiadomem nie jest, ustanowił c. k. Sąd krajowy do zastępowania jego na jego koszt i niebezpieczeństwo adwokata Dr. Dziubińskiego z substytucyą adwokata Dra Łubińskiego kuratorem z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie i któremu wydany nakaz zapłaty się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 8 listopada 1879.

(7731 2—3) **Edykt.**

L. 3543. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. akc. banku hipotecznego w kwotach 113 zł. 40 ct. 113 zł. 40 ct i reszty kapitału w kwocie 1269 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 22 grudnia 1879 i dnia 26 stycznia 1880 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności pod l. k. 39 i 41 w Mikulińcach według księgi gruntowej ś. p. Alberta bar. Czechowicza, względnie tegoż masy spadkowej własnej za cenę wywołania w kwocie 4000 zł. w. a. lub wyższą.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg z księgi gruntowej przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem zawiadamia się obiedwie strony i wierzycieli hipotecznych, a mianowicie tych z nich którzyby po dniu 12 lipca 1879 do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca wcale nie lub wcześnie doręczoną nie została do rąk kuratora Stanisława Międlickiego w Mikulińcach.

Mikulińce dnia 16 października 1879.

(7679 2—3) **Edykt.**

L. 23929. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości publicznej, iż celem przeprowadzenia dozwolonej uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 30 sierpnia 1879 l. 39071 egzekucyjnej sprzedaży przez publiczną licytacyę dóbr Pierzchów i Pierzchowice w powiecie Bocheńskim Juliusza i Klementyny hr. Dębickich własnych dla zaspokojenia wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie a mianowicie:

Kapitału 17100 złr. się należącego z przynależytościami wyznaczone zostają dwa termina dnia 19 lutego i 25go marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie krajowym w Krakowie w biurze pod Nr. 8 pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi wa tość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 34.350 złr. W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Dobra te sprzedane będą ryczałtowo.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 3435 złr. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego lub austr. Banku narodowego albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było temuż w cenę kupna wliczonem innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Gdyby dobra te w pierwszym i drugim terminie przynajmiej za cenę wywołania sprzedane nie były natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na 22 kwietnia 1880 o 10 rano z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hypoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważni będą.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze. —

Kraków 2 października 1879.

(7735 2—3) **Edykt.**

L. 819. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredyt. Ziemskiego w Krakowie w kwocie 350 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 64 w Woli Buchowskiej dłużników Marcina i Reginy Potras własnej w trzech terminach a to dnia 19 grudnia 1879 22 stycznia i 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 750 a wadyum 75 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 22 lipca 1879.

(7722 2—3) **Edykt.**

L. 34845. C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie wiadomo czyni, iż Ignacy Kluszczyński z Krakowa uznanym został za idyotę, a kuratorem jego Józef Mandel ustanowiony.

Kraków dnia 12 listopada 1879.

(7734 2—3) **Edykt.**

L. 822. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie w kwocie 650 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. 51 w Woli Buchowskiej dłużnika Antoniego Florka własnej w trzech terminach a to dnia 19go grudnia 1879, 22 stycznia i 19 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1300 zł. a wadyum 130 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 20 lipca 1879.

(7682 2—3) **Edykt.**

L. 12819. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Ignacego hrabiego Krasickiego z miejsca pobytu niewiadomego, że Towarzystwo zaliczkowe rolne w Przemyślu przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 4500 złr. prośbę wniosło, któremu żądaniu uchwałą z dnia 29 października 1879 l. 12448 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. Dra. Łobaczewskiego z zastępstwem adw. Dra. Tarnawskiego, polecając pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 8 listopada 1879.

(7740) **Ogłoszenie.**

L. 48674. C. k. sąd krajowy, jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych przy firmie Edward Fischer kramarstwa towarami kuśnierskiemi we Lwowie dnia 11 października 1879 zanotowano, że Edward Fischer zawarł z Eugenią Unger kontrakt przedślubny z daty Andrychów dnia 2 września 1879, którego autentyczny notaryalny wypis wraz z dekretem pełnoletności Eugenii Unger i metryką ślubu w księdze załączeń F II l. 512 przechowanym jest.

Lwów dnia 8 listopada 1879.

(7712 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4411. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia resztującej kwoty 41 złr. 66 ct., odbędzie się na rzecz Barbary Schustrowej publiczna sprzedaż należącej do Sawki Ławrucha w Chlewczanach położonej realności pod l. k. 132 dnia 27 listopada, 22 grudnia 1879 i 26 stycznia 1880, każdym razem o 10 godzinie rano w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania wynosi 1490 złr. zaś wadyum 149 złr.

Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

Uhnów dnia 24 października 1879.

(7707 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7893. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Wolfa Rettiga przeciw spadkobiercom ś. p. Hnata Bokało pto 5 złr. a. w z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 8 st./21 n. w Monastercu położonej, w trzech terminach dnia 19 listopada, dnia 19 grudnia 1879 i dnia 19 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 80 złr. a. w.

Wadyum wynosi 10% od ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejszą licytacyę rozpisująca doręczoną nie została, tudzież i dla tych, którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu, po dniu zastawniczego opisania ustanowiono kuratora w osobie wójta z Monasterca.

Komarno 27 sierpnia 1879

Doniesienia prywatne

Poszukuje się dzierżawy folwarku

do 400 morgów w dobrej glebie, blisko większego miasta lub kolei. — Oferty z dokładnym opisem gospodarstwa i podaniem warunków, uprasza się adresować pod liter. **A. Z. w Nowymtargu.** (7723 3—3)

L. 5574. (7673 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 28.808 zł. 94 ct. 3.186 zł. 26 ct. 14.420 zł. 48 ct. i 937 zł. 64 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 31.900 zł. 3.500 zł. 16.100 zł. i 1000 zł. w. a. na hipotekę dóbr Dubiecko z przyległościami w powiecie Brzozowskim położonych, Elżbiety z hr. Zamoyskich Hrabiny Krasickiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych. z dniem 1go lipca 1878 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi mianowicie licytacyi dobr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 29 października 1879.

L. 5555 (7670 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 1484 zł. 85 ct. i 6400 złr. w. a. listami zastawnemi z większych sum 4200 zł. m. k. i 6400 zł. wal. aust. na hipotekę dóbr Skwarzawa stara w powiecie Żółkiewskim położonych, Maryi Anny Rozalii 3 im. z Antoniewiczów Mniszkowej i Anny Florentyny 2 im. Antoniewiczównej własnych z tego Towarzystwa wypożyczonych, zdniem 1 lipca 1878 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 29 października 1879.

L. 555[illegible] (7671 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitały 7.523 zł. 24 ct. 14.848 13 ct. i 13600 zł. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 7600 zł. 15.000 i 13600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Skwarzawa nowa i Lipniki w powiecie Żółkiewskim położonych, Maryi, Anny, Rozalii 3 im. z Antoniewiczów Mniszkowej i Anny Florentyny 2 im. Antoniewiczównej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1878 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielkom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 29 października 1879.

L. 5575. (7674 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 38.381 zł. 80 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 42.500 zł. w. a. na hipotekę dóbr Bachorzec w powiecie Brzozowskim położonych, Ignacego hr. Krasickiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1go lipca 1878 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 29 października 1879.

Epilepsyę leczy radykalnie i niepowrotnie środkiem uniwersalnym osoba **A. B.** w Czortkowie. Porozumienie listowne. (7700 2—3)

A. K. GĄSIOROWSKI
Lwów, Żółkiewska 71.

podejmuje się dostawy parobków folwarcznych za kontraktami na lat 3 do 6, jakoteż wyrobników do fabryk cukru, gorzelń etc., wysełając tychże w Galicyę wschodnią, Królestwo polskie i Rossyę. Wybór co do ludzi może być z Krakowskiego, Szlązka austryackiego albo pruskiego (7599 3—3)

Do browaru
w Łańcucie

poszukuje się **zdolnego piwowara.** — Zgłosić się do Głównego Zarządu Dóbr tamże. (7601 3—6)

Karol Werner
we Lwowie
ulica Sobieskiego l. 3
Hurtowny Handel
WIN.

Stołowe:

LITR *wina białego* ***40, 48, 60 ct.***
wina czerwonego ***52, 60 ct.***

Butelkowe białe i czerwone z górnych i dolnych winnic węgierskich od 50 ct do 2 zł. 50 ct.

Wina francuskie i hiszpańskie.

Na prowincyę wysyłam wina węgierskie w beczułkach począwszy od 4 litr.

Od wysyłek na prowincyę odlicza się podatek konsumcyjny.

Cenniki na żądanie franco. (5811 23—?)

3 zł. 50 ct.
kompletny ubior zimowy
dla panów i dam

składający się:

1 grubego kaftanika zdrowia z krepy,
1 mocnych i grubych spodni zdrowia z krepy,
1 pary najwyborniejszych rękawiczek watowanych,
1 pary najwyborniejszych szkarpetek lub pończoch wełnianych miękich i grubych,
1 wielkiej chusteczki jedwabnej na szyję (Cachanez),
1 pary wybornych sztuclów.

Wszystkie powyższe przedmioty kosztują tylko **3 zł. 50 ct.** w wysprzedaży

Wien Praterstrasse 16. (7448 3—12)

L. 5557. (7672 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 22965 zł. 10 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 23200 zł. w. a. na hipotekę dóbr Zarzyszcze wpowiecie Żółkiewskim położonych, Emanuela Kreiner własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z d. 1 lipca 1878 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towa. kredyt. ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 29 października 1879.

Przestroga!

Wszelkie odwoływania się, jakobym kogokolwiek miał zastąpić w interesach bądź jakich. płaceniem długów gotówką (terminatkami) lub towarami wyłudzonych, są co najmniej mistifikacyą. (7767)

Kazimierz Bruno Andruszowski
właściciel dóbr w Radrużu.

Eine Frau wünscht als Kamerfrau oder Maschinnäherin, kann Kleider machen, Weiß nähen, auch Strickarbeiten oder in einem Geschäft plaziert werden.

Adressen: **F. B.** Lemberg, Theater-Gebäude, Thür Nr. 20. (7747)

Agronom

w średnim wieku, zaopatrzony jak najchlubniejszemi świadectwami, biegły w administracyi i taksacyi dóbr, racyonalnem gospodarstwie rolnem. chowie zwierząt domowych, technologii, budownictwie, mechanice rolniczej, leśnictwie, pojedynczej i podwójnej rachunkowości wiejskiej, mogący w razie potrzeby złożyć odpowiednią kaucyę, poszukuje posady rządcy dóbr ziemskich. Bliższa wiadomość pod lit. **W. F.** poste restante **Tarnów.** (7748 1—3)

Lodownia murowana z ciosowego kamienia, 75° kub. objętości, znachodząca się w realności **l. 4 przy drodze Wuleckiej** za Prochaski ogrodem jest **do wydzierżawienia od 15 listopada 1879.** — Bliższa wiadomość u właściciela tejże realności. (7325 3—3)

Bardzo ładne

PIGWY aromatyczne węgierskie, świeże **Marony** włoskie, **Jabłka i Gruszki** tyrolskie, **świeże deserowe Winogrona hiszpańskie,** **Orzechy** tureckie, wołoskie i francuskie, **Figi** sułtańskie. **Daktyle** aleksandryjskie,

również świeżo ubite

Jarząbki, Kuropatwy, Bażanty i Kwiczoły, poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie w Rynku l. 42. (7746 1—?)

Ogłoszenie przedpłaty
na dziełko:

Wspomnienia
roku 1830—1831,

które zawierać będą wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojska polskiego, odnoszące się do tej epoki, w chronologicznym porządku zestawione.

Cena egzemplarza 2 zł w. a.

Przy zamówieniu 10 egzemplarzy jeden rabat.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych, lub u podpisanego wydawcy.

J. Horoszkiewicz,
Lwów, ulica Majera liczba 3. (7768 1—3)

Garbarnia
PRZEMYŚLAŃSKA

z urządzeniem i pomieszkaniem do wynajęcia na czas dłuższy; zgłoszenia przyjmuje Zarząd Dóbr we Lwowie, ul. Kopernika 13. (7601 3—6)

Meble wiedeńskie i tutejsze

Wózeczki dla dzieci.

od najwytworniejszych do najtańszych.

Kompletne garnitury do salonu, tapicerowane podług najnowszych fasonów francuzkich **portiery i draperye. Garnitury do jadalni i sypialni.**

Wielki wybór materyi na meble,
pajęków, dywanów, chodników, karniszów do okien i kutasów do firanek

po cenach stałych i niskich

Lustra, Meble żelazne i Meble z drzewa giętego
po cenach fabrycznych (7393 5—8)

poleca handel pod firmą

R. SCHÖN & GEBHARDT
We Lwowie, plac Marya[illegible]ga.

Wózeczki dla dzieci.

Z drukarni [illegible] Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera